

Wydawnictwa
Towarzystwa Naukowego Warszawskiego
Wydział II Nauk Antropologicznych, Społecznych, Historii i Filozofii

Komisya Historyczna +.7

DYARYUSZE SEJMÓW KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

ZESZYT 1

Dziennik posiedzeń izby poselskiej
sejmu r. 1809

wydał

MARCELI HANDELSMAN



WARSZAWA

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI E. WENDE i S-ka (T. HIŻ i A. TURKUŁ)

1913

Wydawnictwa
Towarzystwa Naukowego Warszawskiego
Wydział II Nauk Antropologicznych, Społecznych, Historii i Filozofii

Komisya Historyczna

DYARYUSZE SEJMÓW KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

ZESZYT 1

Dziennik posiedzeń izby poselskiej
sejmu r. 1809

wydał

MARCELI HANDELSMAN



WARSZAWA

NAKLADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI E. WENDE i S-ka (T. HIŻ i A. TURKUŁ)

1913

Journaux des diètes du duché de Varsovie

FASCICULE 1

Journal de la chambre des nonces à la diète de 1809

publié par

MARCEL HANDELSMAN

VARSOVIE

1913

Dziennik posiedzeń izby
poselskiej sejmu r. 1809

wydał

MARCELI HANDELSMAN

WARSZAWA

1913



56159 / 9

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0267991

Tłocznia Wł. Łazarskiego, Marszałkowska 114.

K-387/75/56159

PRZEDMOWA.

§ 1. Organizacja i funkcjonowanie sejmu głównego Księstwa Warszawskiego, określone przez tytuły IV—VI konstytucji, nadanej przez Napoleona, zostały rozwinięte i ostatecznie ustanowione w dekretach z dn. 21 grudnia 1807¹⁾, 9 stycznia²⁾ i 7 marca 1809 r.³⁾.

Sejm główny, zawsze gotowy, zgromadza się co dwa lata w Warszawie, w czasie oznaczonym w akcie zwołującym, na dni nie więcej, jak piętnaście. Kompetencją jego obejmowało „nadarzanie się względem prawa podatkowego“, praw dotyczących się odmian, które uczynić wypada bądź w prawodawstwie cywilnym, bądź karnem, bądź też w systemacie mennicznym. Słowem, nie posiadając inicjatywy prawodawczej, która należała tylko do króla, musiał uchwalać budżet kraju, gdyż istniejące podatki mogły być wybierane z mocy konstytucji tylko do 1-go stycznia 1809, i mógł zmieniać obowiązujące dotychczas prawodawstwo.

Według ustawy sejm składał się z dwu części: izby poselskiej i senatu, faktycznie jednak obok tych dwu istniał nadto trzeci, równorzędnie z nimi funkcjonujący czynnik, komisye izby poselskiej.*)

*) Na równorzędne stanowisko komisyj wskazuje charakter, jaki im nadał ustawodawca. Sprawę tę należy oświetlić ze stanowiska rozwoju instytucji prawodawczych we Francji za Napoleona. W rozwoju tym występują dwa kierunki: stopniowy wzrost

¹⁾ *Dziennik praw*, I, 7.

²⁾ tamże, I, 141 i n.

³⁾ tamże, II, 5.

Izba poselska, złożona z 60 posłów i 40 deputowanych, uchwała projekty do praw, przesyłane jej od rady stanu. Członkowie izby mają zagwarantowaną nietykalność osobistą, „szczególniejsze podczas ich urzędowania bezpieczeństwo ich osób“,

znaczenia prawodawczego senatu i równoczesny zanik trybunatu. Według konstytucji roku VIII trybunat naradza się nad projektami do praw i uchwała ich przyjęcie lub odrzucenie (art. 28), przedstawia decyzje swoje zgromadzeniu prawodawczemu, oraz wnosi do senatu zdania swoje co do niekonstytucyjności list osób obieralnych, aktów zgromadzenia prawodawczego i rządu. Art. 76 senatus consulte'u z 16 thermidora r. X (4 sierpnia 1802) zmniejszył ilość członków trybunatu do połowy i dzielił gremium na sekcje. Opozycja okazana przez trybunat, sama zasada jawnego dyskutowania praw, przedstawiana przez to ciało, wreszcie wzrost faktycznej potęgi cesarza, umożliwiającej jaknajszersze zagarnięcie władzy, sprawiły, że Napoleon postanowił znieść tę instytucję. Plan ten wykonywa stopniowo: w senatus-consulte 28 floreala r. XII (18 maja 1804) dzieli trybunat na trzy sekcje: prawodawstwa, wewnętrzną i finansów (art. 93) i postanawia, iż sekcje obradują każda oddzielnie i uchwalają swe wnioski na zebraniach tajnych (art. 96, 97). W konstytucji księstwa warszawskiego sformułował dalszy pomysł, w zastosowaniu do Francji ostatecznie w senatus consulte 19 sierpnia 1807 proklamowany. Trybunat został skasowany, a zamiast niego działają trzy komisje zgromadzenia prawodawczego (cywilno-kryminalna, administracji wewnętrznej i finansów), złożone każda z 7 członków, którym przysługuje prawo głosu na posiedzeniach plenarnych. Zgromadzenie prawodawcze od początku pozbawione było prawa zabierania głosu. W ten sposób trybunat, pierwsza izba prawodawcza, zgromadzenie dyskutujące, zastąpione zostało przez komisje izby, posiadające jego znaczenie. Równocześnie rola senatu urosła; senat przetwarza się stopniowo w izbę sankcjonującą postanowienia zgromadzenia prawodawczego. Kiedy w konstytucji r. VIII rola jego w tym względzie była bardzo ograniczona, według senatus consulte'u z 16 thermidora r. X na kompetencję jego składają się: 1) konstytucja kolonij, 2) „wszystko, co nie jest przewidziane przez konstytucję, a co jest konieczne do jej stosowania“ (władza dopełniająco-ustawodawcza), 3) wreszcie wykładnia konstytucji i praw (art. 54). Senatus consulte 28 floreala r. XII postanawia, że wszystkie uchwały zgromadzenia prawodawczego mają być tegoż samego dnia przesyłane senatowi i składane do jego archiwum (art. 69). Każdy senator może uchwałę zgromadzenia prawodawczego zaskarżyć z tytułu, że dąży do przywrócenia ustroju feodalnego, że jest skierowana

obejmujące okres sześciotygodniowy na dwa tygodnie przed zebraniem się sejmu i na dwa tygodnie po jego ukończeniu. Obowiązani są być na posiedzeniach sejmu, nieobecność wymaga wyraźnego pozwolenia na to marszałka. „Między sejmem a sejmem nikt z członków sejmujących zagranicę wyjechać nie może“... Mandat poselski trwa lat dziewięć, sejm jednak co lat trzy odnawia się w jednej trzeciej.

Pierwszy i ostatni dzień sejmu poświęcone są na posiedzenia uroczyste izb zjednoczonych, drugi (izby pracują osobno) — na wybory komisyj, pozostałe zajmują się uchwalaniem przesyłanych projektów, bez dyskusji ze strony członków izby poselskiej, w tajnym głosowaniu prostą większością głosów. „Dyskusja w izbie poselskiej każdego projektu do prawa, wotowanie na niego i przesłanie onegoż do senatu w jednym dniu odbyte być powinno“.

Samodzielność izby poselskiej była ograniczona jeszcze bardziej przez rolę, jaką ustawa nadawała jej prezydium. Konstytucja głosiła tylko: w izbie poselskiej prezyduje marszałek, wybrany z jej łona, a od króla mianowany, idąc dalej jeszcze od zasady francuskiego ustroju, gdzie przewodniczącego mianował cesarz na podstawie przedstawianej sobie listy kandydatów. Dekrety królewskie, ściślej określające rolę marszałka sejmu, nadały mu znaczenie dominujące: obowiązkiem jego jest „pilnować ciąglej przytomności członków na sesjach, przestrzegać porządku w dysku-

przeciwko nieodwołalności sprzedaży dóbr narodowych, że nie została uchwalona według form, przepisanych przez konstytucję, urzędzenia i prawa cesarstwa, że zawiera w sobie zamach na prerogatywy godności cesarskiej lub senatu (art. 70). Senat ma prawo w ciągu 6 dni uznać prawo „za niemające być promulgowane“ (art. 71). Ostateczna decyzja należy do cesarza, który bądź przychylił się do postanowienia senatu i prawa nie ogłasza, a w takim wypadku, jeżeli nie zostało ogłoszone w ciągu dni dziesięciu, musiałoby ponownie przejść przez zgromadzenie prawodawcze, bądź też promulguje uchwałę zgromadzenia. Tylko w tem świetle można zrozumieć funkcyonowanie konstytucji księstwa.

W powyższym wywodzie oparliśmy się na tekstach, ogłoszonych przez L. Duguit et H. Monnier *Les constitutions et les principales lois politiques de la France*, 1908; pozatym do innych funkcyj senatu patrz Trouillard *Le sénat conservateur du consulat et du premier Empire, ses attributions, son rôle*, 1911.

syach i też dyskusye, kiedy materję za dobrze zgłębioną uzna, zamykać dla podania projektu do wotowania, podpisywać uchwały izby, baczyć nad regularnością i rzetelnością wotów sekretnych, dozorować ogólnego porządku“ (art. 2 dekretu z 9 styczn. 1809). Marszałek lub jego zastępca (art. 4) przemawia na pierwszym uroczystem posiedzeniu i na ostatnim, donosząc „w krótkości o prawach uchwalonych“ (art. 71), decyduje o tem, czy prawo zostało dostatecznie wyjaśnione (art. 59), przystępuje do wyboru komisyj (art. 36), przesyła natychmiastowo uchwalony wniosek do senatu przez poselstwo złożone z członka rady stanu i komisji poselskiej, wreszcie mianuje sekretarza i jego zastępcę. Sekretarz, którego urząd trwa tylko przez czas posiedzenia sejmowego, nie ustanowiony przez konstytucję, mianowany z grona posłów lub deputowanych, jest naczelnikiem kancelaryi sejmowej, odpowiedzialnym za rzetelność aktów izby poselskiej, zaświadcza podpis marszałka na uchwałach, jest mu pomocą przy zbieraniu kresek; pod jego dyrekcją prowadzony będzie dyaryusz sejmowy (art. 3).

Izba poselska pozbawiona głosu, skrępowana przez przydyum, całkowicie zależna od korony, w myśl ustawy winna była być narzędziem uległym, niezdolnym do najmniejszego oporu, uchwalającym tylko przedstawiane przez rząd wnioski.

O wiele większą samodzielność posiadają równoległe z nią działające, choć będące tylko jej organem, komisye izby poselskiej. Cała właściwa twórcza działalność jest złożona do ich rąk, na nich bowiem ciążył obowiązek zupełnego i ostatecznego wygotowywania projektów do praw. Na drugim swem posiedzeniu izba prostą większością głosów obiera trzy komisye, złożone każda z pięciu członków: komisję przychodów skarbowych, prawodawstwa cywilnego i kryminalnego. Marszałek natychmiastowo uwiadamia radę stanu o dokonanym wyborze, poczem rozpoczyna się samodzielne życie każdej z komisyj.

Rada stanu poleca natychmiastowo odpowiednim ministrom wnieść właściwy projekt do odpowiedniej komisji. Jeżeli komisya ma jakie uwagi względem projektu do prawa, zgromadza się u odpowiedniego ministra. Do konferencyi tych dopuszczani są także referendarze stanu, którym polecono doniesienie o projekcie. Jeżeli komisya wnosi pewne odmiany do projektu i przy nich obstaje, minister donosi o tym radzie stanu. Rada stanu

może przypuścić komisję do roztrząsania projektu w swoim gronie. Rada stanu po zapoznaniu się z uwagami komisji ustanawia ostateczny opis projektu i przesyła go izbie poselskiej. A zatem komisye odbywały bądź posiedzenia własne, bądź posiedzenia wraz z ministrem, bądź też mogły być dopuszczane do posiedzeń rady stanu.

W izbie poselskiej głos zabierać mogą tylko członkowie rady stanu, którzy będąc z mocy prawa członkami izby mogą przemawiać, jednakże tylko za projektem, ułożonym w radzie, oraz członkowie komisji, którzy mogą wypowiadać się bądź za projektem, bądź przeciwko niemu. Dekret z 9 stycznia 1809 określał czas obrad: „ponieważ wszystkie projekta z woli naszej sejmowi podać się miane w jednym dniu komisjom poselskim *respectively* komunikowane będą, chcemy, aby komisye te podały swoje nad projektem uwagi ministrowi w 48 godzin od odebrania projektu. Wnoszone zaś będą projekty do izby poselskiej jeden po drugim niezwłocznie“ (art. 65). Kolejność wnoszonych projektów nie była z góry postanowiona, i była zależna od odpowiedniego rozkazu królewskiego (art. 37).*)

Senat, złożony z sześciu biskupów, z sześciu wojewodów i tyluż

*) Na sejmie r. 1809 kolejność tę ustanowiła następująca decyzja:

Wypis z protokołu sekretaryatu stanu sesji Rady stanu w przytomności Najjaśniejszego Króla odbytej, w pałacu w Warszawie, dn. 9 marca 1809.

Chciał Naj. Pan, aby w ciągu tego posiedzenia rady stanu ułożony został sposób wprowadzania na sejm projektów do praw i względem tego postępowania polecił to ministrowi spraw wewnętrznych, który po wysłuchanych zdaniach i przymawianiach się członków rady ułożył i przeczytał następujący przepis:

Art. 1. Projekta do prawa podatków, razem i w jednym objęciu mają być komisji skarbowej podane.

Art. 2. Deliberacya w komisji, komunikacye z ministrami, rozbiernie tychże projektów w radzie stanu, w całkowitej ich osnowie ma następować.

Art. 3. Wprowadzenie także i wystawienie tych projektów w izbie poselskiej przez ministra skarbowego podobnie w całkowitości nastąpi.

Art. 4. Dyskusya zaś w izbie poselskiej, równie i wotowanie w koleji, przez Naj. Pana wskazanej, każdego projektu oddzielnego mają być czynione.

kasztelanów, mianowanych dożywotnio, odgrywa rolę podwójną: administracyjną i prawodawczą. Do senatu należy dozór nad prawidłowym układaniem list wyborczych, oraz wykonywanie rugów. *Lauda* winny być złożone senatowi na dni pięć przed otwarciem sejmku. W tym samym czasie mogą być złożone prezesowi senatu zarzuty przeciwko kandydatom, sformułowane na piśmie i przedstawione za rewersem sekretarza senatu. Zarzuty mogą dotyczyć tylko osoby kandydata¹⁾, a nie aktu wyborów. Dla rozpatrzenia zarzutów prezes senatu zwołuje specjalne posiedzenie senatu, który postępuje sposobem sądowym, wotując w porządku poczynając od najmłodszego. Rugi winny być ukończone w ciągu dwu dni, rezultat zaś zakomunikowany ministrowi spraw wewnętrznych, poczem król mianuje marszałka izby poselskiej. Senat nadto odbywa posiedzenia uroczyste przedsejmowe — o charakterze czysto reprezentacyjnym.

Art. 5. Projekt względem stopy mennicznej osobno podanym komisji i decydowanym będzie.

Art. 6. Projekta, tyjące się prawa cywilnego i kryminalnego, w tymże samym czasie, jak i projekt skarbowy, oddzielnym komisjom będą przesłane i przez ministra sprawiedliwości do izby poselskiej wprowadzone.

Art. 7. Referendarze przy podaniu projektów oświadczą komisjom, iż ministrowie są gotowi dać im wcześniej, nawet przed upłynieniem 48 godzin wszelkie potrzebne objaśnienia.

Art. 8. Po zakończonej w Radzie stanu z komisjami dyskusji, projekta do izby poselskiej wprowadzać się mające minister senatowi komunikować może.

Tak ułożony postępowania sposób Naj. Król oświadczył, że znajduje chęci swojej dogodnym, i zachowanie jego Radzie stanu zalecił.

Minister sekretarz stanu, podpisano Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem, sekretarz rady stanu i ministrów Stanisław Grabowski.

(Arch. Główn. Warsz. od. XVII, N. 29).

¹⁾ Dla charakterystyki zarzutów osobistych, por. protest arcyb. Raczyńskiego z 19 stycznia 1809 przeciwko umieszczeniu na liście wyborczej osoby Wolskiego, b. księdza. *Sześćcioletnia korespondencya władz duchownych z rządem świeckim X. W.* 1816, 25—27. Stanisław Jabłonowski do króla w tej samej sprawie. H. St. A. Dresden 3521 Die Finanzen und das Abgabewesen f. 199—200 (bez daty).

Podczas sejmku stosować ma posiedzenia swoje do nadesłanych z izby poselskiej pod jego sankcya projektów do praw. Senat potwierdza uchwalony przez izbę poselską projekt, który przez to zyskuje moc prawa, i zostaje ogłoszonym w porządku przez dekret o promulgacyi określonym. Może jednak odmówić potwierdzenia: 1) jeżeli prawo nie było uchwalone podług formalności, przepisanych przez konstytucyę, lub jeżeli obrady zostały zamieszane zdarzonym gwałtem jakim; 2) jeżeli mu wiadomo, że prawo nie było przyjęte większością głosów; 3) jeżeli uzna, że prawo jest przeciwne bezpieczeństwu kraju albo przepisom konstytucyi. Mówiąc inaczej, senatowi przysługuje prawo odmowy sankcyi w razie niekonstytucyjności postępowania izby poselskiej podobnie, jak i w konstytucyi francuskiej. W razie odmowy senat nadaje królowi potrzebną moc do uchylenia uchwały izby poselskiej. Królowi przysługuje jak najszersze prawo w myśl konstytucyi: może on przychylić się do zdania senatu i po wysłuchaniu Rady stanu nakazać powtórne odesłanie projektu do izby poselskiej, „z zaleceniem, ażeby porządnie postępowała“, przyczem w razie ponowienia się nieformalności izba poselska tem samem jest rozpuszczona i król nakazuje nowe wybory; może również podwoić liczbę senatorów — wojewodów i kasztelanów, — i odesłać im projekt do powtórnego rozpatrzenia; może nawet „pomimo pobudek uchwały senatu“ nakazać prawo ogłosić. Art. 2 dekretu z 21 grudnia 1807 nie pozwalał przesłanych uchwał senatowi „dłużej nad dni trzy w deliberacyi zatrzymywać“, art. zaś 66 dekretu z 9 stycznia 1809 nakazywał decyzję przesłać w ciągu godzin dwudziestu czterech. Głosowanie w senacie odbywa się jawnie.

§ 2. Senat odbywał posiedzenia uroczyste, i te były jawne. Opis ich umieszczała prasa społeczna (takim posiedzeniem było pierwsze przedsejmowe, odbyte w r. 1808, 2 grudnia¹⁾). Posiedzenia administracyjne i prawodawcze nosiły charakter tajnych; w myśl prawa prowadzono ich protokoly.²⁾

Komisye sejmowe odbywały tylko posiedzenia tajne; prowadzono protokoly tych posiedzeń.³⁾

¹⁾ *Gazeta koresp. warsz.* 1808, 3 grudnia, dod. N. 97.

²⁾ *Askenazy Nowe wczasy* 1910, 278 i n.

³⁾ *Próba wprowadzenia u nas francuskiego kodeksu karnego* (Wę-

Posiedzenia sejmowe wszystkie były jawne¹⁾, odbywały się w obecności arbitrów, prasa umieszczała ich sprawozdania. Sprawozdania te jednak przepuszczane były przez sito podwójne: prasa pozostawała pod kontrolą ministra policyi, jak również reprezentanta cesarza francuskiego, w dobie sejmu r. 1809 nawet dwóch reprezentantów (Bourgoinga i Serry).²⁾ Sprawozdania z posiedzeń są nadzwyczaj lakoniczne, poza wymienieniem nazwisk najczęściej, czasem najkrótszym streszczeniem przemówień, oraz poza wiadomościami o rezultacie głosowania z wymienieniem ilości głosów, nie podawały nic więcej. Obawa o zamącenie spokoju publicznego sprawiła, że w sprawozdaniu z sejmu r. 1809 pominięto wszystkie sprawy, obejmujące spór pomiędzy rządem a przedstawicielami narodu. A spraw tych było kilka. Izba wystąpiła przeciwko nieograniczonemu powiększaniu ilości radców stanu, posiadających prawo głosu w izbie, w obawie o zupełne uzależnienie od korony, i domagała się ograniczenia liczby radców, obdarzonych głosem decydującym. Dyskusya nad tym przedmiotem doprowadziła do wydania dekretu o ograniczeniu ilości radców stanu, obdarzonych głosem w izbie, do sześciu. Na tle dyskusji o podwyższenie podymnego doszło do zderzenia pomiędzy posłem Godlewskim a radcą Linowskim, zakończonemu usunięciem Linowskiego z izby.³⁾ Działalność komisji żywności była

żyk do Lubieńskiego 12 grudnia 1811, o 11-ej w nocy). *Pod znakiem Napoleona* 1913, 185.

¹⁾ Uniwersał zwołujący sejm r. 1809, 15 lutego 1809 *Gazeta koresp. warsz.* 1809, 18 lutego N. 14. Sprawozdania z sejmu: *Gazeta warszawska* NN. 20 (11 marca) — 24 (25 marca). *Gazeta koresp. warsz.* NN. 20 (11 marca) — 25 (28 marca). Pisma podały w całości listę posłów, program uroczystości oddania hołdu i pierwszej sesji sejmowej, opis uroczystości złożenia hołdu i pierwszej sesji, pierwsze przemówienie króla, mowę Małachowskiego, mianą w senacie przy otwarciu sejmu, mowy ministrów Luszczewskiego i Lubieńskiego, program zakończenia sejmu i opis uroczystości zakończenia (także jako pisma ulotne).

²⁾ Francuskie tłumaczenie krótkich sprawozdań było sporządzone jeszcze w okresie sejmu. H. St. A. 3683 *Pièces relatives aux séances de la diète de 1809*. Przeznaczone było dla ministra Bourgoinga, który oparł się na nim w swoich sprawozdaniach, przesyłanych regularnie co dwa dni do Paryża (moje *Studia historyczne* 1911, 252 i n.); por. także raport Serry 26.III.1809 (moja *Polska a Francja w dobie Ks. Warsz.* I, 146 n^o 73). Raporty te przeznaczone były dla francuskiego ministerjum spraw zagran.

³⁾ Opis tego posiedzenia w liście ks. Wirtemberskiej do matki z 24

przedmiotem ostrej krytyki publicznej, wreszcie silne nieporozumienie wynikło skutkiem błędnego sprawozdania z działalności dyrekcji generalnej poczt¹⁾. Sprawozdanie w dziennikach pomijało wszystkie sprawy sporne, a za dziennikami w tej samej oględnej formie podały je inne wydawnictwa współczesne.²⁾

Niektórzy posłowie ogłosili drukiem przemówienia swoje, a nawet przemówienia miane na komisjach³⁾, inni zaś zwracali się w pismach ulotnych do sejmu, wystawiając swoje projekta,

marca 1809 Dębicki *Puławy* 1888, IV, 172—3. Szczaniecki *Dziennik* 1904, 18 nie wie o tem, najwidoczniej opiera się o sprawozdania w pismach. Por. Niemcewicz *Pamiętniki*, 1871, I, 9—11.

¹⁾ W sprawozdaniu ministra skarbu było podane, że dyrekcya skarbu dała 170 talarów dochodu. Zajązek wydrukował wtedy pismo ulotne, w którym dowodzi, że podana suma—to jedynie dochód ze sztafet za kwartał wrześniowy (*Dyrektor generalny poczt J. K. M. w Xięstwie Warszawskim do JW. ministra skarbu*—Bibl. ord. Krasińskich 31154). Odpowiadał na to minister *Odpowiedź rządu na punkta przez dyrektora poczt podane* (tamże, 31175), uzasadniając swoje przeciwko Zajączkowi zarzuty, por. Niemcewicz, I, 9.

²⁾ Krótkie streszczenie obrad sejmu i uchwalonych praw wyszło pod podwójnym tytułem: *Kalendarzyka politycznego na rok pański 1809*, część druga, w Warszawie, nakładem J. L. Kocha i Szczepańskich, str. 1—90; *Krótki zbiór opisanja ustaw sejmu i mów najważniejszych Xięstwa Warszawskiego w roku 1809, tudzież historyczne opisanie wojny hiszpańskiej*, nakładem Kazimierza Szczepańskiego, 1810 r. Na sprawozdaniach w pismach oparł się również i de Caché w swym raporcie do rządu austriackiego z dn. 31 marca 1809, uzupełniając je danymi z listu D. Kuczyńskiego, oraz najpewniej niedokładnie zasłyszanymi tu i owdzie: „Indessen fielen doch sonst bei dem Reichstag einige Auftritte von stürmischer Laune gegen den Staatsrath H. Linowski, besonders aber gegen den Staatsrath Kogen den Staatsrath H. Linowski, besonders aber gegen den Staatsrath Kogen chanowski, als Commissaire der Fourage-Lieferungen für die Armee, wie auch gegen den General Post-Directeur H. Zajązek. Beide letztere mussten bei den öffentlichen Sessionen in der Landbothenstube sehr harte Vorwürfe über die Verwaltung ihrer Aemter leiden und zwar ohne dass man ihre Verantwortung anhören wollte“ (H. H. u. St. A. Wien Warschau, I Conv. A. f. 28—9).

³⁾ *Głos posta maryampolskiego* (Godlewskiego) dnia 22 marca 1809 na sesji sejmowej miany (Bibl. ord. Krasińskich 31159). *Głos JW. Tomasza Byszewskiego, posta powiatu zgierskiego, przysiędującego w komisji cywilno-prawodawczej na sesji sejmowej dn. 20 marca 1809 miany* (tamże 31165). *Głos* (tegoż) ...na posiedzeniu komisji wspólnie z JW. ministrem sprawiedliwości dnia 13 marca 1809 miany (tamże 31166).

poza izbą zabierając głos w sprawach, o których im nie wolno było mówić w izbie.¹⁾

Wreszcie całe prawodawstwo sejmowe zostało ogłoszone w *Dzienniku praw*, w numerze dziesiątym tomu pierwszego.²⁾

Tyle co do ujawnionej działalności izby poselskiej.

Należy przypuszczać, że sprawozdania do pism podawało prezydium izby. Jednym z obowiązków bowiem sekretarza izby poselskiej było prowadzenie dyaryusza. Dla uskutecznienia tego obowiązku, sekretarz sejmu, Jan Zwierzchowski³⁾ opisywał „zaraz w czasie sejmu czynność każdodzienną z zachowaną, ile być mogło, dokładnością“, i w ten sposób zebrał opisy wszystkich posiedzeń, brakło mu było początkowo tylko wszystkich przemówień. A kiedy po wojnie r. 1809 mógł być przystąpić do ogłoszenia dyaryusza drukiem, opadły go wątpliwości innej natury, a mianowicie, czy wogóle należało ogłaszać dyaryusz. Artykuł 34 dekretu królewskiego nie mówił nic o jego publikowaniu, konstytucja wogóle nie mówiła o dzienniku, „zaś wkrótce po niej nastąpiona konstytucja hiszpańska w art. 81 przepisuje, iż zbieranie i drukiem ogłaszanie czynności sejmowych za czyn buntowniczy ma być uważane“. ⁴⁾ Zwierzchowski przedstawił wątpliwości swoje

¹⁾ (Ciemnołoński) *Okazanie źródła do powiększenia dochodu publicznego przez niżej podpisanego posła w izbie sejmowej dn. 22 marca 1809 r. podane* (Bibl. ord. Krasińskich 31161); Jana Kamieńskiego *Odezwa do izby poselskiej* (tamże 31158).

²⁾ O przystosowaniu kodeksu karnego pruskiego do nowych warunków życia, 18 marca *Dz. pr.* I, 223, o przystosowaniu przepisów o aktach stanu cywilnego do położenia kraju, tegoż dnia *ib.* I, 231 i n., o przyjęciu kodeksu handlowego francuskiego, 24 marca, *ib.* I, 239, upoważnienie dla króla co do podniesienia siły zbrojnej do liczby art. 79 konstytucji wskazanej, 22 marca — prawodawstwo podatkowe, 24 marca *ib.* I, 241 i n.

³⁾ Jan Zwierzchowski, syn Łukasza i Katarzyny z Gębskich, 1767—1818 w Warszawie, po ukończeniu szkół w rodzinnej Łęczycy, udaje się na aplikację do Warszawy, staje przed kratkami jako obrońca za Rzędem i rządów pruskich, tymczasowy prezydent miasta 1806, mecenas przy sądzie kasacyjnym X. W. 1808, deputowany m. Warszawy i sekretarz na sejmie 1809.

Ign. Stawiarskiego *Mowa przy obchodzie pogrzebowym niegdy s. p. Jana Zwierzchowskiego, mecenasa przy sądzie kasacyjnym K. P., w kościele XX. Kapucynów w Warszawie*, na dniu 16 grudnia 1818 r. przez... pp. 8.

⁴⁾ H. Konic *Dyaryusze sejmowe Księstwa Warszawskiego* Bibl. warsz., 1902, t. IV, 141—2.

w raporcie 3 stycznia 1811, król zaś dekretem z 7 lutego za-
bronił dyaryusz publikować.

§ 3. Dalsze dzieje dyaryusza tego i sam rękopis nie są nam znane. Minister sprawiedliwości otrzymał inny rękopis dyaryusza, kopię dziennika nieukończonego bez głosów poselskich. Minister rozkazał 22 lutego 1812 r. własnoręcznie: „jaki mnie oddano, niech taki pozostaje w metryce, popóki dokompletowanego nie oddadzą“. W wykonaniu powyższego zlecenia wysłano list następujący pod powyższą datą: „Min. spr. w tym stanie, w jakim sobie miał oddany dziennik sejmowy w roku 1809 sporządzony, przesyła WP. Majewskiemu, notaryuszowi przy sądzie apelacyjnym X. W. i dozór nad ogólnem archiwum mającemu, do zachowania go w metryce dotąd, póki minister dalszej kontynuacyi nie będzie sobie miał komunikowanej“. ¹⁾ Najwidoczniej dalsza kontynuacja nie nastąpiła; dyaryusz w formie niepełnej został wcielony do aktów Metryki i w ten sposób, choć nie oryginał ²⁾, otrzymał charakter urzędowy.

„*Dziennik przed i sejmowy*“ został wszyty w końcu zbioru papierów, noszącego tytuł „*Akta tyczące się sejmu i sejmików, jako też praw na sejmie uchwalonych w roku 1809*“, a znajdującego się w Archiwum głównem w Warszawie (Arch. b. Komisyi Sprawiedliw. od. XVII, p. 8 N. 29). Składa się z 40 kart papieru szarego chropowatego, formatu 36,1×22,5 ctm. Karta pierwsza, na której znajduje się napis: 112 i „Do akt sejmowych Roku 1809, dn. 18 stycz. 1812“, i ostatnia — czyste, na karcie 39 zapisane trzy wiersze od góry. Do poszytu dodane 2 karty formatu 32×22; na pierwszej z nich, oprócz wyżej podanych brulionów listów, znajduje się minuta: „Dziennik sejmowy z roku 1809, in copia wygotowany, do akt wszytym został, o czem mam honor JW. ministra uwiadomić najniższy sługa Joneman, d. 18 stycz. 1812“.

¹⁾ Pod notą Łubieńskiego uwaga „wygotować transmissoriale d. 22 lutego 1812“. Bruljon listu do Majewskiego, wysłany za N-em 2760, napisany przez J(onemana), nosi uwagi: „Przepisano d. 26/2 12. P. Ziel(iński). Odeszło d. 27/2 12. Chądzyński“.

²⁾ Poszukiwania nasze w Archiwum Rady Państwa w Petersburgu (papiery ministra sekretarza stanu) nie dały rezultatów: nie udało się nam odszukać oryginału dyaryusza. Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy pracować w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Rękopis niniejszy zawiera późniejszą ostateczną, bardziej zwięzłą redakcyę dziennika.

Istniała nadto redakcyę wcześniejsza, zachowana w ulamku, zawierającym opis posiedzenia 11-go sejmku. Fragment ten, złożony z kart 6, formatu 34,3×19,5, zapisany zwykłym pismem kancelaryi ministeryum sprawiedliwości, nosi własnoręczną notę ministra: *Ad acta i causa curiositatis*. Znajduje się w tym samym zbiorze f. 125—130. Redakcyę niniejsza różni się od poprzedniej tylko nieznacznie pod względem stylistycznym, podając niektóre mowy w obszerniejszem streszczeniu.

§ 4. Do druku podajemy tekst dziennika sejmowego według rękopisu powyżej opisanego, redakcyi późniejszej, w pisowni zmodernizowanej. Zachowujemy wszystkie właściwości oryginału, zaznaczając wszelkie oryginalności tekstów umieszczonem w nawiasie: sic lub s. Brakujące litery lub słowa, niezbędne dla dopełnienia zdania, uzupełniamy, podając je w nawiasach kwadratowych. Niektóre osobliwości pisowni i pomyłki zmieniliśmy, a mianowicie: „prawodawstwo“ w tekście zastąpiliśmy przez „prawodawstwo“ (zachowując wszędzie formę prawodactwo, o ile się spotyka); „pokrodku, pokrotce“—przez „pokrótku, pokrótce“; „w poprzeg“ przez „wpoprzek“; na str. 21: „ofiaria pod tytułem“ przez „pod tytułem ofiara“; „szmerski“ przez „szremski“; 38 „budgecie“ przez „budżecie“; 46 „potrzeb do kraju“, przez „do potrzeb kraju“.

Usunęliśmy z tekstu wszystkie noty, odsyłające do nie istniejących załączników. Z redakcyi obszerniejszej podajemy w odsyłaczu przemowienie posła Ciechomskiego. Brakujące w rękopisie liczby głosów wotujących uzupełniamy w odsyłaczach na podstawie dzienników współczesnych. W odsyłaczach zaznaczamy również, jeżeli istnieje różnica co do ilości głosów w prasie ówczesnej a w rękopisie.

W załączniku podajemy odrzucony przez izbę projekt prawa, według tekstu, znajdującego się w zbiorze dokumentów p. t. „*Статсъ секретаріата Герцогства Варшавскаго дѣло по проектамъ законовъ, внесенныхъ на разсмотрѣніе сейма и утвержденныхъ королемъ саксонскимъ, герцогомъ варшавскимъ, началось 22 марта 1809 г.*“, N. 6—z Archiwum Rady Państwa w Petersburgu.

* * *

Wyrażam niniejszem serdeczne podziękowanie prof. Wierzbowskiemu za nadzwyczajną uprzejmość, z jaką umożliwił mi poszukiwania w dziedzinie materiałów z czasów Księstwa Warszawskiego, i ułatwił odnalezienie rękopisu dziennika sejmowego. Składam nadto serdeczne podziękowanie p. Maryanowi Kukielowi za niestety bezskuteczne poszukiwania w Ossolineum, które podjął był dla mnie, i p. Romanowi Kuratowowi za łaskawe odpisanie dokumentów w Archiwum Rady Państwa w Petersburgu, oraz p. Stefanowi Ehrenkreutzowi za pomoc przy kolacyonowaniu i korygowaniu niniejszego wydawnictwa.

DZIENNIK PRZED I SEJMOWY.

Dnia 9 miesiąca marca 1809 roku.

Stosownie do wysłanego programu obchodu uroczystości na ten dzień przeznaczonej¹⁾ zgromadzili się senat i wszyscy posłowie wraz z deputowanymi do kościoła katedralnego pod tytułem Ś. Jana, gdzie miejsce przez prefekta departamentu warszawskiego wskazane, jakoto senat w prezbitorium, a posłowie i deputowani w pierwszych ławkach przed wielkim ołtarzem na to przygotowanych zajmą, przybycia J. K. Mości oczekiwali.

Za zbliżeniem się J. K. M. przez ganki z zamku do kościoła prowadzące udało się duchowieństwo pod naczelnictwem J. O. Ks. arcybiskupa Raczyńskiego i przodkowało przybywającemu Królowi. Rada stanu i osoby do składu dworu J. K. M. należące otaczali Króla. Skoro Król Jegomość zasiadł na tronie, w bliskości, wielkiego ołtarza stojącym, uszykowała się rada stanu w całym jej składzie po obie strony tronu, zaś za tronem stanęli J. W. marszałek nadworny, marszałek zamku, wielki koniuszy i inne osoby do dworu należące. J. O. Ks. arcybiskup rozpoczął mszę śpiewaną. Przez ciąg mszy J. K. M. klęczał na podnóżku przed tronem przygotowanym. Koniec mszy dopełniony został krótką, lecz gorliwą przedmową J. O. Ks. arcybiskupa.

Po takowej przedmowie JW. Gutakowski rady stanu prezes imieniem J. K. Mei wezwał posłów i deputowanych do wykonania

¹⁾ *Gazeta Warszawska* 1809, s. 349.

przysięgi wierności, a wskutku tego zbliżyli się wszyscy w obec tronu i przysięgę przez JW. Stanisława Brezę, ministra sekretarza stanu, czytaną przy podniesieniu przez nich prawej ręki i od niej dwóch pierwszych palcy wykonali.

W czasie takowej przysięgi Król Jegomość zasiadł na tronie zaś następnie przez usta JW. prezesa rady stanu mówić dozwolił JW. Tomaszowi hrabi Ostrowskiemu, posłowi powiatu warszawskiego, który wysławił po krótku przejęcie każdego Polaka, jakże mu sprawuje ta świetna i wiekopomna odrodzenia się Polaków uroczystość. JW. prezes rady stanu odpowiedział słownie od tronu, że J. K. M. mile przyjmuje hołd wiernego narodu onemu oddany, równie jak życzliwe wyrazy przez usta JW. Tomasza hr. Ostrowskiego posła warszawskiego oddane, zapewniał dalej, że ten dobry król, którego dawniej sam Polak wzywał do tronu, losy narodu mieć będzie w nieustannej pamięci, że powodzenie kraju, szczęście wszystkich jego mieszkańców są i będą najglówniejszym prac, starań i życzeń J. K. M. celem.

Nadmieniona uroczystość zakończona została zaśpiewaniem przez duchowieństwo *Te Deum laudamus*, które później przez muzykę było grane, huk zaś armat 60 razy ogłosił ukończenie opisanej uroczystości.

[SESYA PIERWSZA]

Dnia 10 marca 1809 roku.

Posłowie i deputowani zgromadzili się o godzinie 9-ej zrana do mieszkania JW. Ostrowskiego, posła warszawskiego, w pałacu rządowym dawniej Brylowskim, najętego, stamtąd zaś wszyscy do kościoła katedralnego pojechali.

Do godziny 10-tej zrana senat, ministrowie, posłowie, i deputowani, oraz członki do składu rady stanu należące zajęli w kościele nadmienionym katedralnym miejsca dla nich przeznaczone, zaś J. K. M. w łoży górnej z królową Jejmością i królowną okazał się.

Po nadmienionej godzinie JW. j. ks. Gorzeński, biskup poznański, czytał mszę, a po jej zakończeniu JW. Woronicz kanonik katedralny królewski i warszawski miał kazanie. Kazanie to z najwłaściwszą czułością oddane rozrzewniło wielu przytomnych.

W końcu kazania zaśpiewał JW. j. ks. biskup poznański *Veni Creator*, zaś orszak dobranej muzyki zastąpił ciąg dalszego śpiewania.

J. K. M. za ukończeniem hymnu, udał się gankami do pokojów, a senat, ministrowie z radą stanu i posłowie gankami, z kościoła katedralnego do zamku prowadzającymi, zgromadzili się najprzód na sali senatu na przyjęcie jużto płci pięknej, jużto publiczności przygotowanej, poczem posłowie i deputowani opuszczając salę senatu udali się do izby poselskiej. Za nimi przybył wkrótce JW. minister wewnętrzny i sposobem następującym uporządkował posłów i deputowanych.

- 1-o w pierwszej ławce po prawej ręce od wchodu departament warszawski;
- 2-do w pierwszej ławce po lewej stronie od wchodu departament poznański;
- 3-tio w drugiej ławce po prawej ręce od wchodu departament kaliski;
- 4-to w drugiej ławce wprost wchodu departament bydgoski;
- 5-to w drugiej ławce po lewej ręce od wchodu departament płocki;
- 6-to w tejże ławce departament łomżyński.

Na czele każdego departamentu byli pomieszczeni posłowie powiatów, zaś za nimi deputowani w porządku, dekretem J. K. M. dnia 19 Grudnia 1807 przepisany.

Po nastąpionym uporządkowaniu posłów i deputowanych zasiadł tenże JW. minister krzesło przy stole na wejściu do sali poselskiej zastawione i w zabranym głosie przełożył świętość obrad narodowych, uwiadomił o mianowaniu przez J. K. M. marszałkiem sejmowym JW. hrabię Tomasza Ostrowskiego, posła warszawskiego, i zarazem przeczytał dzieło mianowania i takowe na stole dla JW. marszałka sejmowego przygotowanym złożył. W ciągu głosu tego przekładał potrzebę pośpiechu i wreszcie oddał listę posłów i deputowanych z wymienieniem dekretów senatu, przyznających wybór każdego.

Oddalił się JW. minister wewnętrzny do sali senatu, zaś JW. marszałek sejmowy śledził ilość obecnych posłów i deputowanych, a znajdując liczbę osób 97 badał przyczyny nieobecności pastora Diehl, deputowanego miasta Warszawy gminy 4-tej.

Nieobecność nadmienionego j. p. Diehl usprawiedliwiona była przez jego kolegów, mianowicie zaś przez list do JW. marszałka sejmowego własnoręcznie przez nieobecnego pisany, o słabości wyjścia onemu niedozwalającej donoszący.

Za odebraniem wiadomości o zbliżaniu się do izby poselskiej JWW. senatorów, od J. K. Mości celem wezwania tejże izby do sali senatu wysłanych, JW. marszałek mianował deputację na przyjęcie tychże. Deputacja ta składała się z osób następujących:

JWW. Feliksa Świdzińskiego, posła powiatu czerskiego,
Apolinara Niegolewskiego, posła powiatu poznańskiego,
Paschalisa Jakubowicza, deputowanego miasta Warszawy,
Piotra Godfrieda Stremier, deputowanego m. Poznania

i wyszła na salę poselską poprzedzającą, sam zaś JW. marszałek oczekiwał przy wejściu przybycia JWW. senatorów, a tych przyjąwszy odprowadził ich do krzeseł, w końcu sali naprzeciw wchodu ustawionych.

JW. Wibicki (sic), senator wojewoda, w krótkiej swej mowie przełożył świetność sejmu i wspominał czas, w którym był ostatni, i zakończył na wezwaniu izby poselskiej, przed króla na salę senatu.

JW. Sobolewski, senator kasztelan, w głosie zabranym opowiedział dary króla, których za pomocą wskrzesiciela narodu polskiego, W. Napoleona używa Polak, w osobach od niego wybranych, sobie radzący, a oświadczywszy skwapliwie oczekiwanie J. K. M., kończył na wezwaniu izby poselskiej do sali senatu.

Izba poselska, [mając] na czele JW. marszałka sejmowego, udała się przez ganki i salony, prowadzące do sali senatu, i zajęła miejsce naprzeciw tronu, zaczynając od krzeseł senatorskich aż do zamknięcia oddziału sali, na posiedzenia senatu przeznaczanego.

JW. Gutakowski, prezes rady stanu, wezwał mianowanego JW. marszałka sejmowego do wykonania przysięgi, jakoż JW. marszałek, zbliżywszy się do tronu, wykonał onę obrzędkiem katolickim podług roty, dekretem dn. 9 stycznia r. b. przepisanej, którą czytał JW. Stanisław Breza, minister sekretarz stanu.

Po wykonaniu przysięgi przez JW. marszałka sejmowego wezwany tenże do tronu przez usta JW. prezesa rady stanu odebrał z rąk własnych J. K. M. laskę marszałkowską czarną lakierowaną, trzema srebrnymi objęciami, (sic) z pomiędzy których dwa pierwsze objęcia, to jest górne i średnie były odznaczone cyfrą J. K. M., złotem wysadzona.

JW. marszałek sejmowy zaprosił posłów i deputowanych do ławek każdego z osobna departamentu, w tym porządku, jakim ciż posłowie i deputowani w sali sejmowej czyli poselskiej uszykowani byli, zaś JW. marszałek zajął dla niego przygotowany taborek naprzeciw tronu, po prawej ręce JW. prezesa senatu stojący, i za dozwoleń od tronu przez JW. prezesa rady stanu miał mowę. Gdy skończył JW. marszałek sejmowy swą mowę, oświadczone zostano od tronu przez usta JW. prezesa rady stanu, iż J. K. M. mówić będzie. Na to oświadczenie zbliżył się do tronu JW. minister sekretarz stanu i oddał przygotowaną od J. K. M. na stole obok tronu będącym znajdującą się mowę, którą Król Jegomość czytał głosem po całej sali senatu rozchodzącym się.

Z woli J. K. M., JW. minister spraw wewnętrznych rozpoczął mowę, w której obszernie z największą dokładnością wykazał stan kraju od zmiany rządu zeszłego, aż dotąd, i zarazem wyjaśnił potrzeby, jakimi kraj obarczony. Po takowej mowie JW. prezes rady stanu wezwał JW. marszałka sejmowego wraz z posłami i deputowanymi do ucałowania ręki J. K. M., co skutkowane tym sposobem było.

Najprzód JW. marszałek sejmowy przystąpił do tronu i pocałowawszy rękę N. Pana pozostał przy tronie i wzywał departamentami posłów i deputowanych, każdego nazwisko, powiat lub gmin wymieniając.

Ukończenie obrzędu dopełnionym zostało krótkim od tronu przez usta JW. prezesa rady stanu oświadczeniem ukontentowania J. K. M., z jakim przyjmuje te dowody przywiązania, oraz uwiadomienia, iż izba poselska wrócić może do jej sali.

J. K. M. udał się na pokoje, zaś JW. marszałek sejmowy wezwał posłów i deputowanych do sali sejmowej czyli poselskiej.

W sali poselskiej zagał sesję JW. marszałek sejmowy i oznajmił zgromadzonym posłom i deputowanym na ich miejscach będącym, iż stosownie do dekretu dn. 9 stycznia r. b. przystępuje

do mianowania sekretarza sejmowego. Jmć p. Jan Zwierchowski, deputowany gminy 2-iej m. Warszawy, został mianowanym sekretarzem sejmowym, a wezwany do wykonania przysięgi zbliżył się do stołu, dla JW. marszałka przygotowanego, i tam przysięgę, w dekrecie J. K. M. dn. 9 stycznia przepisaną, za czytaniem onej przez JW. marszałka w obliczu izby poselskiej i zgromadzonej publiczności wykonał.

Sesya ta ukończoną została, zaś następna na dzień po nim idący na godzinę dziewiątą zapowiedziana.

SESYA DRUGA

Dnia 11 marca 1809 roku.

Gdy izba poselska o godzinie 9-tej z rana zgromadzona została, JW. marszałek sejmowy zagaił sesję, a za uderzeniem trzykrotnem laską zaprosił wszystkich na ich miejsca. Jmć p. sekretarz sejmowy przekonywał się o obecności posłów i deputowanych i uwiadomił JW. marszałka sejmowego, że izba w zupełnym znajduje się składzie, wyjąwszy j. p. Diehl, deputowanego m. Warszawy gminy 4-tej, wychodzić jeszcze nie mogącego. Po takowem uwiadomieniu JW. marszałek sejmowy w krótkiej mowie przełożył porządek wyboru komisyj, dla oświadczenia zaś pamięci sejmujących zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu odczytanie dekretu J. K. M. dnia 9 stycznia roku idącego, zaczynając od paragrafu 35 aż do paragrafu 70. Jmć p. sekretarz, siedząc przy swym stole, czytał wymieniony dekret, a potem JW. marszałek przystąpił do wyboru deputowanych, do zbierania i liczenia wotów oraz pilnowania porządku w wotowaniu.

Wybór takowy padł na

JWW. Józefa Leszczyńskiego, posła rawskiego,

Franciszka Mączyńskiego, posła szadkowskiego,

Tomasza Chełmickiego, posła lipińskiego,

Paschalisa Jakubowicza, m. Warszawy deputowanego,

Pretoryusza, m. Torunia deputowanego.

Dopełniony wybór deputowanych otworzył porę rozpoczęcia wyboru komisyj, paragrafem 36 dekretu J. K. M. dnia 9 stycznia r. b. wymienionych.

Celem dopełnienia takowych wyborów, a najprzód do komisji pierwszej wezwał JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarza sejmowego do rozdania listów. Jmć p. sekretarz, skutkując takowe wezwanie, przyniósł z kancelaryi sejmowej listę drukowaną wszystkich posłów i deputowanych, podstępem narodowym wydaną, do rozbierania których wzywał każdego z pomiędzy posłów i deputowanych porządkiem takim, jaki lista przez JW. ministra spraw wewnętrznych wskazywała. Zapisał na jednej z pomiędzy listów, do rozdania przygotowanych, obok nazwiska każdego posła lub deputowanego oddanie listy krótkim wyrazem: oddałem lub d^o, wskazywał przysposobione w kałamarzu pióra i atrament, opatrzone miejsca, do podkryślenia na listach rozdanych przeznaczone, oraz naczynie, w które listy podkryślane wkładane być miały. Miejsca te tym sposobem były urządzone, że każdy podkreślać mający znajdował w nich wszelką namysłu i podkreślenia dogodność, naczynie zaś do wkładania listów przygotowane stało na stole wpośród sali poselskiej, na to przygotowanym, wierzch zamknięty, a z boku jednego otwór do włożenia listów na ośm części złożonych mające.

Ukończone rozdanie listów zamykane było przez j. p. sekretarza sejmowego z rachowaniem, jak wiele listów rozdanych, i podpisaniem takowej rachuby na liście, oddanie świadczącej.

Ilość rozdanych do wyboru pierwszej komisji listów wynosiła 97, o czem gdy j. p. sekretarz sejmowy ustnie doniósł JW. marszałkowi sejmowemu i deputowanym, JW. marszałek wraz z deputowanymi strzegli porządku tak co się tyczy samotnego i własnowolnego podkreślenia, jako też wkładania listów do naczynia wyżej opisanego.

Za uwiadomieniem JW. marszałka sejmowego przez j. p. sekretarza sejmowego o ukończonem wotowaniu, JW. marszałek uderzeniem trzykrotnem laską wezwał do porządku i zapytał izbę poselską, czyli wotowanie zupełnie ukończone. I gdy nie przeciwnego w izbie poselskiej słyszeć się nie dano (s.), zlecił JWW. deputowanym i j. p. sekretarzowi wybieranie listów z naczynia, onych rachowanie, a następnie przejrzanie każdej z osobna dla przekonania się o ich ważności. Ilość listów, z naczynia wyjętych, zgodziła się z ilością przez j. p. sekretarza po rozdaniu wyrachowaną. Po czem przystąpił JW. marszałek z JWW. deputowanymi, [i] j. p. sekretarzem sejmowym do zbierania wotów. Aby zbier-

ranie to tem spieszniej i porzadniej odbytem być mogło, zlecił JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarzowi sejmowemu rozdanie tyle listów, na prostym papierze drukowanych, ile osób do składu deputacyi zbieraniem wotów trudnić się mających przy stole zasiadało, za rozdaniem takowych listów czytał j. p. sekretarz porządkiem departamentów imiona, nazwisko i powiat lub gmin, z którego osoby podkreślane były, a JW. marszałek sejmowy wspólnie z JWW. deputowanymi i j. p. sekretarzem sejmowym przy nazwisku czytanych osób pisali kreski.

Z przejranych wszystkich kreszek czyli wotów i w jedno tak przez JW. marszałka sejmowego, jakoteż JWW. deputowanych i j. p. sekretarza sejmowego zrachowanych, okazało się, że osoby następujące:

- | | |
|---|------------|
| JWW. 1-o Jmć. Ks. Teofil Wolicki, deputowany gminów powiatów poznańskiego i śremskiego. | } posłowie |
| 2-o Wojciech Ciechomski powiatu gostyńskiego, | |
| 3-o Fryderyk hrabia Skorzewski, bydgoskiego, | |
| 4-o Antoni Czarniecki, śremskiego, | |
| 5-o Józef Godlewski, maryampolskiego, | |

w porządku wyżej wyrażonym większością głosów wybrane zostały, zaś na inne osoby, mniejszą ilość kreszek mających, przypadało pierwszych zastępowanie.

JW. marszałek sejmowy zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu, aby tak listę, oddanie listy posłów i deputowanych każdemu z członków izby poselską składających poświadczającą, również jak wszystkie listy podkryślone osoby obejmujące, nareszcie listę zbiór wotów wykazującą przez tegoż j. p. sekretarza utrzymywaną do protokołu obrad sejmujących przyłączył.

Ukończywszy wybór osób do komisji pierwszej JW. marszałek sejmowy przez trzykrotne łaską uderzenie wezwał izbę do porządku i oświadczył, że szczęśliwie ukończenie wyboru do komisji podatkowej daje mu wstęp do zachęcenia gorliwych o dobro ojczyzny posłów i deputowanych i żądania, aby izba do wyboru komisji drugiej, jaką jest komisya do prawodawstwa cywilnego przystąpiła. Członki izby przekładały JW. marszałkowi spóźnioną porę, a tem samem niedogodność ciągłej pracy wiekowi jego nieprzyzwoitej. Na co gdy z przyzwoicie umiarkowaną żywością

JW. marszałek odpowiedział, iż z długu winnego swej Ojczyźnie wypłacając się nie zna dokuczania, a o wygodach chętnie tam zapomina, gdzie o wsparcie ojczyzny czynnie działać wypada, tą gorliwością JW. marszałka poruszona izba poselska rozdania listów do wotowania na wybrać mianych komisarzy komisji drugiej domagali się.

Jmćp. sekretarz sejmowy skończyć raczy (sic) odrazu wybór wszystkich komisji, niż odłożenie wyborów życzący, pośpieszył z przyniesieniem, rozdaniem i zapisaniem rozdania listów, podobnie, jak do pierwszej komisji, przysposabianych, zrachował również ilość listów rozdanych i na liście, tym celem użytej, znów 97 listów zapisał.

Obrządek wyjmowania listów z naczynia, onych rachowania, i przyglądania, również jak następnie zbierania sposobem, przy wyborze pierwszej komisji opisanym, szedł z największym pośpiechem, a całej izby niezmierną widzieć było można z ukontentowania, (sic) iż wkrótce do tej powtórnej komisji zostali większością głosów obranemi:

- JWW. 1. Tomasz Byszewski, poseł powiatu zgierskiego,
 2. Walenty Lalewicz, deputowany 8 gminy m. Warszawy,
 3. Maciej Stórkowski, poseł powiatu wieluńskiego,
 4. Stanisław Jarociński, poseł powiatu warciego.
 5. Ignacy Stawiarski, deputowany gminy 5-tej m. Warszawy.

Pośpiech w odbyciu wyborów do komisji drugiej tem mocniej zagrzał JW. marszałka sejmowego, aby osoby komisję trzecią składać mające wybranymi były. Zaledwie j. p. sekretarz sejmowy wystarczył rozdać listy i one zrachować, już rozchodziły się głosy, że wotowanie odbyte. JW. marszałek sejmowy wraz z JWW. deputowanymi i j. p. sekretarzem odbywali to, co już przy wyborach pierwszych dwóch komisji dobrze im było znane, i nad wszelkie spodziewanie zupełne wybory tegoż samego dnia przed godziną dziesiątą wieczorną ukończonem [i] zostały. Do trzeciej komisji większość wotów i miła zgoda wezwała

- | | |
|---|----------|
| JWW. 1. Antoniego Ostrowskiego, powiatu brzezińskiego | } posłów |
| 2. Józefa Kaczkowskiego, powiatu piotrkowskiego | |

- | | |
|---|----------|
| 3. Stanisława Jabłonowskiego, powiatu ostrołęckiego | } posłów |
| 4. Antoniego Kosińskiego, powiatu kowalskiego | |
| 5. Józefa Liżak, deputowanego gminy powiatu odolanowskiego. | |

JW. marszałek sejmowy przejęty radością dokonanego dzieła nie dozwolił j. p. sekretarzowi sejmowemu sporządzać na piśmie doniesienia o wyborach, owszem mianował natychmiast

- JWW. 1. Antoniego Czarneckiego, komisarza sejmowego w komisji przychodów skarbowych
2. Walentego Lalewicza, komisarza sejmowego w komisji prawodawstwa cywilnego
3. Józefa Kaczkowskiego, komisarza sejmowego w komisji prawodawstwa kryminalnego

na deputowanych do rady stanu celem doniesienia o dopełnionych wyborach komisyj, a tem samem gotowości przyjęcia rozbiierać mianych projektów.

JWW. deputowani udali się bez najmniejszej zwłoki do rady stanu, którą w całym jej składzie w miejscu zwykłych posiedzeń zastawszy donieśli cel ich przybycia. Rozczulona rada stanu z radości, że wolnego narodu obywatele nie nie szczędzą na okazanie, jak umieją być pilnemi w dopełnieniu prawa, usiłowała natychmiast przenieść się do izby poselskiej, a przynajmniej oddać przygotowane projekta każdej oddzielnej komisji właściwe. Że zaś nieco późna pora tak zamiarom rady stanu, jako też gorliwej ofierze JWW. deputowanych, nocy bezsenne tracić dla dobra ojezyny oświadczających, na przeszkodzie stawać zdawała się, odłożone zatem zostało oddanie projektów do dnia następnego na godzinę 9-tą zrana.

Z tą wiadomością powrócili JWW. deputowani do sali poselskiej i, gdy z tego JW. marszałkowi i izbie zdali sprawę, a nadto w dniu tym działania nic więcej nie pozostawało, JW. marszałek dla Ś-ta Niedzielnego, w dniu następnym przypadającego, odłożył posiedzenie sejmowe do dnia 13 miesiąca i roku wyżej wymienionych.

POSIEDZENIE TRZECIE

Dnia 13 marca 1809 roku.

O godzinie 9 zrana zbierać się zaczęła izba poselska. Przybył JW. marszałek sejmowy, który trzykrotnem laską uderzeniem oznajmił prawne posiedzenie i zapytał, czyli JWW. komisarze od sejmku wybrani już odebrali projekta od rady stanu i jak rychło spodziewać się można rozbioru tychże.

JW. komisarz do komisji prawodawstwa cywilnego Lalewicz opowiedział, jako komisya, której jest członkiem, ma oddany projekt od JW. ministra sprawiedliwości o prawie handlowem, nad którym dodał, że wyrabia jego uwagi i te najprzód JW. ministrowi sprawiedliwości, a następnie radzie stanu i w końcu izbie poselskiej przynieść nie zaniedba.

JW. komisarz do komisji prawodawstwa kryminalnego oznajmił podobnie o oddanym przez JW. ministra sprawiedliwości komisji, do której składu należy, projekcie do prawa kryminalnego, nad którym rzeczona komisya w tym samym dniu postanowiła rozpocząć z JW. ministrem sprawiedliwości jej porozumienia, o których w czasie następnym zda sprawę izbie.

JW. marszałek sejmowy nie znajdując przedmiotu, któryby zatrudniał izbę sejmową, odłożył posiedzenie sejmku do dnia nadchodzącego z wynurzeniem żalu, iż projekta do uchwał podług prawa w radzie stanu na czas przygotowane nie były.

POSIEDZENIE CZWARTE

Dnia 14 miesiąca marca 1809 roku.

Izba poselska, mając na czele od godziny dziewiątej niespracowanego JW. marszałka sejmowego, oczekiwała na zagajenie posiedzenia, zaś JW. marszałek, nie mając żadnego doniesienia od rady stanu, czyli i jakie projekta już przeszły przez rozbiór którejkolwiek komisji, następnie rady stanu, wstrzymywał zagajenie, i gdy dzień ku południowi zbliżał się, a rada żadnych nie udzielała wiadomości, wysłał więc JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarza sejmowego do rady stanu, z zapytaniem o wygotowaniu lub nie w jakiejbądź materji projektu.

Jmć p. sekretarz wróciwszy od rady stanu uwiadomił JW.

marszałka, iż żaden projekt nie jest tak daleko doprowadzony, iżby mógł być w izbie poselskiej czytany, zagaił więc JW. marszałek sejmowy posiedzenie, ponawiając żal nieutulony, iż upłynęło dni kilka, a izba poselska zostaje w niemożności zajęcia się jej właściwem dziełem, przełożył dalej, że czas dla komisji sejmowych dekretem J. K. M. dn. 9 stycznia r. b. przepisany zapewne nie był dostarczającym do odczytania projektów, nad niemi wygotowania uwag, tych oddania ministrom, do których należy, i nareszcie porozumienia się z radą stanu. I chociaż bacząc na czas do sejmowania zakresłony niezmiernie cierpi na tem, iż posiedzenia stają się nieczynnymi, zostaje atoli okolicznościami przytoczonymi zmuszony odłożyć posiedzenie do dnia następującego.

POSIEDZENIE PIĄTE

Dnia 15 marca 1809 roku.

Godzina 9 była momentem zgromadzenia izby poselskiej pod przewodnictwem JW. marszałka sejmowego, który za ogłoszeniem posiedzenia przez trzykrotne laską uderzenie wezwał izbę nadmienioną do porządku i zaraz zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu rozpatrzenie się, czyli członki rzeczoną izbę składające są obecne. Jmć p. sekretarz na liście drukowanej nieobecnym dawał kreskę wpoprzek obok ich nazwiska i doniósł JW. marszałkowi sejmowemu, jako nieobecnym liczba wynosi 38. Przed przybyciem rady stanu przybywali posłowie i deputowani, którym j. p. sekretarz sejmowy przypisywał przy końcu ich nazwiska drugą kreskę, w podłuż przez pierwsze (sic) kreskę przeciągniętą.

Za przybyciem rady stanu i zajęciem miejsca dla tejsze przeznaczonego, JW. marszałek sejmowy uwiadomił izbę poselską i radę stanu, jako pod dniem wczorajszym ma doniesienie JW. prezesa nadmienionej rady, że projekt do tymczasowych przepisów dla sądownictwa kryminalnego zupełnie ukończony i w dniu dzisiejszym izbie poselskiej przyniesiony będzie, oddał j. p. sekretarzowi sejmowemu takowe doniesienia i celem dochowania zupełnego porządku, dekretem J. K. M. dn. 9 stycznia przepisanego, wezwał j. p. sekretarza sejmowego do przeczytania § 56, 57, 58

i 59 nadmienionego dekretu, Imć p. sekretarz dopełnił takowego wezwania, a po ukończonem czytaniu JW. marszałek wezwał JWW. komisarzy sejmowych do komisji prawodactwa (s.) kryminalnego do zasiadzenia obok niego po obojej stronie naprzeciw rady stanu.

JWW. komisarze zajęli miejsca onym przez JW. marszałka sejmowego wskazane i w tym momencie JW. minister sprawiedliwości prosi o głos. JW. marszałek sejmowy dał głos, o który był proszony. JW. minister sprawiedliwości zdawał sprawę z przygotowanego projektu.

Po skończonym głosie JW. ministra sprawiedliwości JW. marszałek sejmowy zlecił j. p. sekretarzowi czytanie projektu do prawa wyższym sposobem przygotowanego. Jmć p. sekretarz uskutečnił to z należąca usilnością, a na żądanie JW. Antoniego Ostrowskiego, członka komisji do prawodactwa kryminalnego, JW. marszałek sejmowy mówić onemu dozwolił.

JW. Ostrowski, komisarz komisji prawodactwa kryminalnego, w krótkiej nie z pisma, lecz ustnej mowie przełożył z jaką troskliwością komisya rozbięrała projekt przyniesiony, jak wiele toczyła sporów, już z współpracownikiem JW. ministra sprawiedliwości JW. referendarzem Morawskim, już też samym JW. ministrem sprawiedliwości, nakoniec że przełożenia komisji czynione i w radzie stanu poparte do tego komisję przywiodły stanu, że projekt nareszcie umówiony został, którego szczegóły współpracujący JW. ostrołęcki Jabłonowski i kowalski Kosiński dostateczniej opowiedzą.

JW. ostrołęcki Jabłonowski w mowie, przez JW. marszałka sejmowego dozwolonej, wyjaśnił potrzebę równie, jak dogodność czytanego projektu, poparł toż samo JW. kowalski Kosiński. Gdy te mowy izbę poselską o dokładności i dogodności projektu przekonać zdawały się, zapytał się JW. marszałek sejmowy izbę poselską i radę stanu, czyli oprócz objaśnień uczynionych jeszcze jakowe rzeczy wyluszczenie im jest potrzebne.

Na takie zapytanie zaczęła izba poselska porozumiewać się już to między sobą, już też z radą stanu. I gdy niejaki slyszć się dały nie zupełnego zrozumienia odgłosy, JW. marszałek sejmowy wezwał j. p. sekretarza sejmowego do powtórnego czytania przygotowanego projektu wraz z przyłączonymi w tymże projekcie prawami i ustawami.

Jm p. sekretarz czytał powtórnie projekt, a przy każdym artykule projektu czytał zarazem i wymienione w nim §§, bądź artykuły praw i ustaw: wśród §§-ów, wymienionych w projekcie, znajdowały się §§ prawa rządu zeszłego, które j. p. sekretarz nie tylko w tym, jak są języku, odczytał, lecz zarazem też same §§ w ojczyстым powtarzał języku.

Wśród tego powtórnego czytania miał głos dozwolony JW. kowalski Kosiński, który do każdego w szczególności artykułu, tu przez j. p. sekretarza przeczytanego, czytał uwagi przez komisję prawodawstwa kryminalnego, tak JW. referendarzowi Morawskiemu, jako też JW. ministrowi sprawiedliwości, a nareszcie radzie stanu robione, i dowodził, że projekt czytany wszelką dla kraju obejmuje dogodność.

Gdy tym sposobem wyjaśnienie przez wszelkie szczegóły projektu wniesionego nastąpiło, JW. marszałek wezwał j. p. sekretarza sejmowego do ułożenia zapytań za projektem i przeciw projektowi. Dopelniał tego j. p. sekretarz. Gdy zapytania te na zlecenie JW. marszałka sejmowego głosem wszystkich dochodzącym przeczytane zostały, JW. ostrołęcki Jabłonowski prosił o głos, którego JW. marszałek sejmowy pod tym jednym warunkiem dozwolił, że o zapytaniach, przez j. p. sekretarza przeczytanych, mówić będzie.

JW. ostrołęcki domagał się w zabranym głosie, aby konsyliarze rady stanu, tak teraz będący, jako i następnie rozmnożeni do kreskowania przypuszczeni nie zostali, na co JW. marszałek odpowiedział, że teraz będący konsyliarze rady stanu od kreskowania oddalonemi być nie mogą, zaś względem rozmnożyć mianych podchlebia sobie, iż wyjednać potrafi od J. K. M. dekret większej liczby, nad teraz będących radców rady stanu, do kreskowania nie dopuszczający.

Spór ten zakończony został wezwaniem przez JW. marszałka j. p. sekretarza do rozdawania gałek, kreski sekretne oznaczać mających, oraz JWW. deputowanych do przestrzegania porządku.

Kreskowanie to rozpoczął JW. marszałek sejmowy, jako pierwszy z porządku poseł, a za nim inni. Odliczone dla posłów i deputowanych w liczbie sztuk 96 gałki z rąk j. p. sekretarza odbierając wkładali do naczynia, na stole wśród sali poselskiej będącym stojącego. Wśród kreskujących JW. śremski Czarniecki, a za nim JW. ostrołęcki Jabłonowski, łomżyński Skarzyński

i tykociński Szepietowski odmówili przyjęcia i wrócenia (s.) do naczynia gałek: została ilość rozdanych gałek obecnym osobom sejmującym ilość 92. Po rozdaniu gałek dla osób do składu sejmu należących, odliczono gałek 12 radzie stanu, w tej liczbie z konsyliarzami teje rady rozdać mianych. Rozdane były przez j. p. sekretarza JWW. ministrom i konsyliarzom rady, poczem nastąpiło rozrachowanie tychże gałek, z których na stronie: „ma być projekt przyjęty“, znalazło się sztuk 79, zaś na stronie: „nie ma być przyjęty“, gałek 25¹⁾. Takowa większość głosów przez JWW. marszałka i deputowanych do ich zbierania, oraz j. p. sekretarza podpisana i na zlecenie JW. marszałka przez j. p. sekretarza ogłoszona. Przyjęcie projektu większością wskazało potrzebę mianowania poselstwa do senatu, które trafiło JW. ostrołęckiego Jabłonowskiego i JW. Linowskiego, konsyliarza rady stanu.

Ukończywszy to, co było wniesionem do projektu o prawie kryminalnem, posiedzenie odłożone zostało do dnia nadchodzącego 16 m. i roku tychże.

POSIEDZENIE SZÓSTE

Dnia 16 miesiąca marca roku 1809.

Godzina 9 była momentem zgromadzenia się znacznej liczby sejmujących, którym JW. marszałek sejmowy oświadczył, jako dla ich spokojności i ustalenia na zawsze znaczenia izby poselskiej upraszał jaknajpokorniej monarchy o wyjaśnienie, czyli konsyliarze rady stanu teraz będący i napotem rozmnożeni mają należyć do kreskowania wraz z członkami izby poselskiej i rady stanu? dodał i to, że już ma partykularną wiadomość o wydaniu najlaskawszego w tej mierze wyroku. Gdy to oświadczał, przybył JW. minister sprawiedliwości, który rozdał niejaka liczbę rozdrukowanego dekretu J. K. M., jedynie 6 radców stanu mimo wzgląd na onych, (jeżeli wskaże potrzeba), pomnożeni[e] do kreskowania przypuszczeni będą. Później nadesłał JW. minister sprawiedliwości sto kilkanaście sztuk nadmienionego dekretu i żądał po j. p. sekretarzu sejmowym, aby się zajął rozdawaniem między

¹⁾ *Gaz. Warsz.* 1809, str. 401. *Gaz. Kor. Warsz.* 1809, str. 316. 79 a przeciw 28.

osoby izbę poselską składającą i inne, czego j. p. sekretarz dopełnił.

Zgromadzeni oczekiwali na otwarciu zgromadzenia, które za przybyciem rady stanu około godz. 10 nastąpiło. Po otwarciu posiedzenia zlecił JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarzowi zapisanie obecności sejmujących, co zwykłym sposobem dopełnione zostało. Później zaś w krótkiej mowie zachęcał JW. marszałek do pośpiechu w obradach i zapytał, czyli komisya poselska do prawodawstwa cywilnego znajduje się w jej składzie? na co gdy za danym głosem przez JW. marszałka, JW. zgierski Byszewski odpowiedział, że z członków komisji JW. Lalewicz deputowany gminy 9-ej m. Warszawy i warecki Jarociński chorobą złożeńi obecnymi być nie mogą, wezwał zatem JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarza do złożenia listy wyborów komisji do prawodawstwa cywilnego i przeczytania, na kogo większość głosów następnie oprócz wybranych wypadła. Imię p. sekretarz czytał zebranie kresk, w protokole dnia 11 idącego miesiąca opisane, z którego okazało się, że wybór pada na JW. piotrkowskiego Kaczkowskiego i gnieźnieńskiego Skrzypieńskiego. Że zaś JW. piotrkowski Kaczkowski za świadectwem protokołu dn. 11 marca idącego r. do komisji prawodawstwa kryminalnego wybrany, tym przedmiotem już się zajmował, a następną po nim ilość kresk mającym pierwszeństwa do komisji prawodawstwa cywilnego w głosie krótkim, przez JW. marszałka dozwołonym, ustępował, z tego powodu zlecił JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarzowi dalsze czytanie wyboru do komisji prawodawstwa cywilnego. Uskutecznił to j. p. sekretarz i następną większość JW. konińskiemu Bielskiemu należyć okazała się.

Tym sposobem dopełniony został skład komisji do prawodawstwa cywilnego i JW. marszałek sejmowy wezwał komisję do zajęcia miejsc po obojej stronie krzesła jego, dla komisji przygotowanych. Zasiadli JWW. komisarze miejsca onym wskazane, a JW. marszałek przeczytał mowę w krótkości ułożoną i przełożył, iż dni kilka upłynęło, a sejmujący nie nadto daleko w swych pracach postąpili. Po tej mowie JW. minister sprawiedliwości zabrał głos, onemu od JW. marszałka sejmowego dany, w którym ustanowił potrzebę zmiany kodeksu cywilnego stosownie do położenia kraju, i oddał projekt przez komisję i radę stanu rozbiegany j. p. sekretarzowi Imię p. sekretarz czytał projekt pod tytułem:

„Prawo, przez które przepisy Kodeksu Napoleona o aktach stanu cywilnego do położenia kraju zastosowanemi zostają“, czytał równie artykuły kodeksu cywilnego w artykułach projektu wymienione.

JW. zgierski Byszewski, komisarz komisji do prawodawstwa cywilnego, w głosie onemu od JW. marszałka dozwołonym, mówił o projekcie pensji dla senatorów, szportlach i skończył na oświadczeniu, że projekt dogodnym znalazła komisya.

JW. deputowany gminy 5-ej m. Warszawy Stawiański zabrał głos z woli JW. marszałka sejmowego, w którym wywiódł i potrzebę obrzędu cywilnego, przez urzędników cywilnych dopełnić mianego, i potrzebę odmian, w projekcie domieszczonych, skończył nareszcie przełożeniem izby (s.) poselskiej potrzeby przyjęcia projektu.

Mówił na końcu JW. koniński Bielski za zezwoleniem JW. marszałka sejmowego za projektem i do przełożeń, już przez kolegów zrobionych, tyle tylko dodał, iż na nic się przyda upewnienie pochodzeń i świetność związków małżeńskich tam, gdzie ustawy rady stanu, dni 19 i 29 października roku zeszłego wydane, przyprawiają obywatela, długiem hypotecznym przez konwencyę bajońską ustapionym obciążone [dobra] posiadającego, o zupełną zgubę. JW. minister sprawiedliwości prosił o głos, który gdy mu przez JW. marszałka był dany, w krótkości przełożył, że tam, gdzie o projekcie wyżej wyrażonym mowa, materye podatkowe, opłat sądowych i inne rozbiegane być nie mogą.

Gdy oprócz tego tak komisya, jako też rada stanu względem wniesionego projektu nic nie miała do wniesienia, zlecił JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarzowi ułożenie zapytań celem wezwania do głosowania, a tem samem do rozdania i zbierania gałek.

Imię p. sekretarz sejmowy na zlecenie JW. marszałka sporządził pytania w celu zbierania kresk, a po ich ogłoszeniu została wezwana deputacya, zbieraniem kresk zajmująca się, do pilnowania porządku, zaś j. p. sekretarz do rozdawania gałek i okazania naczynia. Imię p. sekretarz, zwykłym sposobem okazawszy naczynie wypróżnione, rozdawał gałki, a po obrachowaniu rozdanych między sejmujących i radę stanu, w liczbie sztuk 107, to jest dla sejmujących 95, a dla rady stanu w liczbie sztuk 12, przystąpił JW. marszałek z deputacyą i j. p. sekretarzem sejmowym do liczenia gałek na stronie *negative*, gdzie znalazło



się dwie, zaś na stronie *affirmative* galek 105. Wyznaczył następnie JW. marszałek sejmowy JW. So(b)lewskiego radcę rady stanu, i Stawiarskiego, komisarza izby poselskiej do komisji prawodawstwa cywilnego, i onym odbycie poselstwa do senatu oraz oddanie projektu, przez niego i j. p. sekretarza podpisanego, polecił, zaś posiedzenie do dnia następnego odłożył.

POSIEDZENIE SIÓDME IZBY POSELSKIEJ

Dnia 17 miesiąca marca roku 1809.

Od godziny 9-tej zaczęli się zgromadzać sejmujący i wspólnie z JW. marszałkiem sejmowym oczekiwali na wiadomość od rady stanu względem wprowadzać mianych projektów, tymczasem zaś naradzali się nad materyami, przez sejm rozbiierać mianami, i różne zabierali głosy. O godzinie w pół [do] jedenastej otworzył JW. marszałek posiedzenie zapytaniem komisji izby poselskiej [o] przy[spo]sobionych projektach. Z pomiędzy JW. komisarzy najpierwszy był JW. zgierski Byszewski, który oświadczył w krótkości, że żaden projekt w komisji prawodawstwa cywilnego nie jest przygotowany, zaś JW. Stawiarski doniósł, że już małego tylko potrzebuje rozbioru kodeks handlowy, ta najważniejsza dla kraju naszego i całej publiczności, a w prawodawstwie cywilnym wzrost kunsztów zapewniająca gałązka, twierdził, że do dnia następnego wszystko ukończone będzie. Inne komisye nie doniosły. JW. marszałek sejmowy już się zabierał do odłożenia posiedzenia, gdy tymczasem JW. krobski Garczyński prosił o wstrzymanie i domawiał się, aby nadewszystko projekta wprowadzać miane każdemu z członków sejmujących rozdane były; powtarzali inni posłowie i deputowani to żądanie JW. krobskiego, na co JW. marszałek odpowiadając zapewnił najuroczystsze przełożenia J. K. M. i posiedzenie do dnia następnego, to jest 18 marca odłożył.

POSIEDZENIE ÓSME IZBY POSELSKIEJ

Dnia 18 miesiąca marca 1809 roku.

O godzinie 9-tej już była zgromadzona izba poselska, mając na czele JW. marszałka sejmowego, i oczekiwała jedynie przyby-

cia rady stanu, z której kancelaryi siedm projektów do prawa o podatkach j. p. sekretarzowi było nadesłanych. Na skutek przełożenia JW. marszałka sejmowego, J. K. M. o żądaniu izby poselskiej względem rozdawania projektów uczynionego, kancelaryja rady stanu dostarczyła j. p. sekretarzowi projekta o podatkach rozdrukowane, które j. p. sekretarz rozdawał obecnym i do składu izby poselskiej należącym.

Za przybyciem rady stanu otworzył JW. marszałek sejmowy posiedzenie sejmowe i w krótkiej mowie przełożył, że usiłowania komisyj poselskich, ich ciągle i nieustanne prace nie dokażą tego, co J. K. M., jego sprzymierzenia i potrzeby kraju wymagają, jeżeli nie znajdzie jednostajności w przyspieszaniu. Wymawiał radę stanu w czasie terażniejszym najmocniej zatrudnioną, a przypomniawszy, jak krótki czas pozostaje na dokończenie obrad przeznaczony, zachęcał do prędkiego postępowania, wzywał nareszcie radę stanu do wprowadzenia przygotowanych projektów. W porządku materyj wprowadzać mianych JW. minister skarbu prosił o głos i, zyskawszy zezwolenie JW. marszałka, mówił o potrzebie podatków, ich rozgatunkowaniu i wygotowanych projektach.

JW. marszałek sejmowy wezwał komisję poselską, do materyj podatkowych wyznaczoną, do zajęcia miejsc dla tej komisji, z której wydziału materyja na sejmie rozbiieraną być ma, wskazanych.

Zajęli miejsca po obojej stronie JW. marszałka sejmowego JWW. komisarze, a że z pomiędzy członków komisję rzeczoną składających JW. bydgoski Skorzewski, przypadkową słabością złożony, obecnym podług doniesienia j. p. sekretarza, przy otwarciu posiedzenia ilość sejmujących zapisującego, nie był, wezwał zatem JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarza sejmowego do odczytania wyborów komisji, dn. 11 idącego miesiąca odbytych, i uwiadomił izbę, jako mu jest oddany projekt oszczędności pod rozbiór dla tego nieprzychodzący, iż nie jest od rady przyniesiony. Jmé p. sekretarz odczytał z protokołu 11 marca, jako większość następna kresek pada na JW. Noffoka deputowanego gminy 6-ej m. Warszawy, którego JW. marszałek sejmowy wezwał do zastąpienia nieobecnego i słabością złożonego JW. bydgoskiego Skorzewskiego.

Gdy już komisya w całym jej składzie w miejscu właściwym zasiadła i do wprowadzenia projektu była gotową, JW. j. K. radzca rady stanu Woroniecz prosił o głos, który gdy mu przez JW. marszałka sejmowego dozwolony został, mówił z najmocniejszym wypełnieniem krasomówstwa o dawnych, następnych i terażniejszych dziełach krajowych, przechodził klasy źródeł podatkovania i zachęcał do szczodroblowości dla tej matki, która nam daje byt życia i jego ustalenie, a to jest ojczyzna.

Skończył JW. Woroniecz, a za nim dany przez JW. marszałka sejmowego głos zabrał JW. gostyński Ciechomski, komisarz izby poselskiej do materyj podatkovych, w którym równie dzielną wymową dowodził potrzebę podatkov i stan dochodów i wydatkov narodowych wyjaśniał oraz nad nimi właściwe czynił rozwagi. Po takowych głosach zlecił JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarzowi sejmowemu czytanie projektu pod tytułem: „*Wstęp do prawa o poborach i o zachowaniu podatkov dawnych*“.

W tem miejscu zapytał JW. ostrołęcki Jabłonowski komisję poselską do materyj podatkovych o opłacie, na utrzymanie sądów powiatowych w departamencie łomżyńskim i płockim za rządu zeszłego składanej.—Na co za zezwoleniem JW. marszałka sejmowego w krótkości słownie odpowiedział JW. maryampolski Godlewski, iż te tylko podatki zachowane być mają, które ustawa wymienia, opłata zaś na utrzymanie sądów tem samem ustaje, gdy jest opuszczona.

Gdy wątpliwość ułatwioną została, rozdał j. p. sekretarz resztę rozdrukowanych projektów, onemu z kancelaryi rady stanu przysłanych, sejmującym, a JW. ks. Wolicki deputowany gminów powiatów poznańskiego i szremskiego, komisarz komisji izby poselskiej do materyj podatkovych, za dozwoleniem JW. marszałka sejmowego mówił o potrzebie koniecznej podatkov, o ich, o ile położenie dzisiejsze pozwoliło, umiarkowaniu, poparł odpowiedź JW. maryampolskiego Godlewskiego, na zapytanie JW. ostrołęckiego uczynione daną, i skończył, że tam, gdzie ojczyzna wzywa ratunku, ociągać się nie można.

JW. radzca rady stanu Linowski miał głos dany od JW. marszałka sejmowego, w którym słownie pokrótka przełożył, że okoliczności projektami objęte wyjaśnione, i nie pozostaje, jak kreskowanie.

Jmć p. sekretarz sejmowy za zleceniem JW. marszałka sejmowego ułożył zapytania do kreskowania, następnie okazał naczynie, wzywał do wrzucania galek do naczynia porządkiem departamentów i powiatów wobec JW. marszałka i JWW. deputowanych, nareszcie rozgłosił ilość rozdanych galek tak izbie poselskiej, jako i radzie stanu, wynoszącą 109, t. j. dla izby poselskiej 96, zaś dla rady stanu 13. Otworzone naczynie dowiodło, że ojczyzna właśnie same czułe wychowuje syny, znalazło się bowiem w naczyniu na stronie *affirmative* galek 106, a na stronie *negative* galek 3.

Przyjęte projekta większością głosów, a JW. marszałek sejmowy mianował JW. Sobolewskiego radzcę rady stanu i ks. Wolickiego, komisarza izby poselskiej do komisji podatkovowej, którym przez j. p. sekretarza sejmowego wygotowane poselstwo wydane być miało.

Jmć p. sekretarz wygotował takowe doniesienie i poselstwo, które następnie mianowanym oddane być miało.

Przyjęcie projektu pierwszego dało wstęp izbie poselskiej domagania się o projekt drugi, który, jeżeli (s.) został wprowadzonym, JW. radzca stanu Linowski prosił o głos. JW. marszałek sejmowy dał głos, a JW. Linowski słownie tak mówić zaczął. Rada stanu, przekonana o nieodbitych potrzebach utrzymywania i opatrywania wojska, miała zamiar podwoić podatek pod tytułem: „*Ofiara*“, od lat dwudziestu przez obywateli kraju tego duchownych i świeckich opłacany. Troskliwość dobrego króla nie dopuściła wprost podwojenia, a dojrzała uwaga naprowadziła radę stanu do wyszukiwania innych źródeł, z jakowych pobór mógłby wpływać do skarbu publicznego. Wyszukiwania takowych źródeł jest tworem projekt, wyprowadzać [się] miany, przez komisję izby poselskiej do materyj podatkovych rozbierany i zgodnie z uwagami przez też zrobionemi poprawiony. A jako za uchwałą o wojsko następują podatki na jego utrzymanie, tak z porządku przez J. K. M. wskazanego żądał, izby projekt pod tytułem: „*Powiększenie ofiary na wojsko*“ był wprowadzony.

JW. marszałek sejmowy, oświadczywszy najwinniejsze woli króla upoważenie (się), zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu czytanie od rady stanu oddanego projektu.

Jmć p. sekretarz sejmowy czytał głośno takowy projekt, który, gdy już był przeczytany, JW. szremski Czarnecki,

komisarz komisji izby poselskiej, dozwolony przez JW. marszałka zabrał głos i wystawił dobroć Najjaśniejszego szczęśliwie nam panującego Króla, jego trudy i prace, w każdej okoliczności, gdzie dobra kraju, jakiemu panuje, dotyka, nieszczędzone, nadmieniał o jego ścisłych z najpierwszym z bohaterów Cesarzem Francuzów połączeniach, nad projektem zaś przeczytanym właściwie robił uwagi, zachęcał wreszcie do jego przyjęcia.

JW. marszałek sejmowy, znajdując i wyjaśnienie projektu przeczytanego i o jego dokładnym rozbiórze z głosu nadmienionego zabierając wiadomość, zlecił j. p. sekretarzowi ułożenie pytań do kreskowania. Dopelniał tego j. p. sekretarz, a po odczytaniu pytań wezwana izba poselska departamentami do odbierania i wrzucania w naczynie przygotowane gałek śpieszyła skwapliwie do uświetnienia chęci, jaką pała w daniu dowodu, że dobro kraju przekłada nad własne.

Rozdaną ilość gałek ogłosił j. p. sekretarz z woli JW. marszałka sejmowego, która wynosiła sztuk 108, dlatego iż deputowany gminy 3-ej m. Warszawy JW. Lesznowski słabością przyciśniony z sali sejmowej oddalił się.

Przystąpiła deputacja w obecności JW. marszałka sejmowego z j. p. sekretarzem do otworzenia naczynia i przerachowania: ilość gałek na stronie *affirmative* znalezionych wynosiła 90, zaś na stronie *negative* 18 ¹⁾.

Jmć p. sekretarz odczytał zapisaną wielość gałek i zaprosił JWW. deputowanych do podpisu, zaś JW. marszałek sejmowy mianował JWW. radcę stanu Węglińskiego, [i] komisarza izby poselskiej do komisji podatkowej Czarnieckiego do doniesienia o postanowieniu izby poselskiej senatowi, złożenia poselstwa; zlecił zarazem wygotowanie takowego doniesienia j. p. sekretarzowi sejmowemu.

Gdy projekt drugi większością głosów w prawo zamieniony został, JW. marszałek sejmowy, oszczędzając czas drogi, zwywał j. p. sekretarza sejmowego do czytania następnego projektu. Przerwał czytanie JW. radzca Linowski, prosząc o głos, który, gdy mu przez JW. marszałka sejmowego dozwolony został, oddawał sprawiedliwość gorliwości obywatelskiej, jaka nie potrafi

¹⁾ W tekście jest 80. *Gaz. Warsz.* 1809, str. 429, *Gaz. Kor. Warsz.* 1809, str. 343, 90 a przeciw 18.

nie, wzruszyć najlaskawiej panującego Króla, nie zawstydzic wszystkich zaprzeczających Polakowi prawa do politycznego bytu, uświetnienie narodu za cel najpierwszy, dalej wojsko i opatrzenie potrzeb jego mającego (s.). Przekładał, że postanowiwszy podatki na ziemię, wypada nie spuszczać z oka prawodawczego rękodzielnika, i domawiał się o czytanie projektu pod tytułem: „*Oplata patentowego od profesjonalistów*“, nadmieniając zarazem, że taka jest wola J. K. M., aby projekt ten za pierwszy z porządku był uważany.

JW. marszałek sejmowy wezwał j. p. sekretarza sejmowego do czytania projektu, co gdy skutecznionem zostało, JW. maryampolski Godlewski, komisarz komisji poselskiej do materij podatkowych, prosił o głos. JW. marszałek mówić dozwolił, przekładał więc wymieniony JW. Godlewski skrupulatność komisji, z jaką projekt ten, już to w biurze JW. ministra skarbu, już też w radzie stanu był rozbieganym, wystawiał słusność opłaty projektowanej, zwłaszcza, gdy wszelkie cechy i konfraternie, a z niemi i składki przez też pobierane ustają. Zachęcał w końcu do kreskowania jednomyślnego na projekt.

Ukończywszy rozbiór nadmienionego projektu upoważniał JW. marszałka sejmowego do wezwania j. p. sekretarza, aby ułożył pytania, celem rozdawania gałek, jakoż j. p. sekretarz przygotowane pytania odczytał, zaczem nastąpiło okazanie naczynia do wrzucania gałek przysposobionego. Rozdawał j. p. sekretarz sejmowy gałki obecnym posłom i osobom izbę poselską, tudzież radę stanu składającym i, rozdawszy, oznajmił izbie ilość, wynoszącą 109.

Wezwana deputacja do zbierania kresek, mianowana w obecności JW. marszałka sejmowego, z j. p. sekretarzem sejmowym zajęła się rachowaniem gałek i znalazła ich w naczyniu na stronie *affirmative* 103, zaś na stronie *negative* 6. Jmć p. sekretarz ogłosił ilość na jednej i drugiej stronie znalezionych gałek, a JW. marszałek sejmowy z deputacją i j. p. sekretarzem sejmowym podpisali.

JW. marszałek sejmowy do doniesienia senatowi i odbycia poselstwa mianował JW. Radkowskiego, radcę rady stanu, i komisarza komisji izby poselskiej do materij podatkowych Godlewskiego maryampolskiego, zaś j. p. sekretarzowi sejmowemu zlecił wygotowanie takowego doniesienia i poselstwa.

Trzecie kreskowanie ukończywszy, dał głos JW. marszałek sejmowy JW. Linowskiemu radcy stanu tego żądajacemu, który wywodził nieszczęścia odwieczne kraju, żadnych zapór i żadnego przedłuża (s.) przeciwko nieprzyjacielowi nie mającego. Przekładał, iż marsowe chmury już niejako nad naszym okazują się horyzontem, co tem mocniejszą okazuje potrzebę obrony, a przynajmniej niejakich naszych rycerzy, nas samych warowni, żądał więc czytania projektu.

JW. marszałek sejmowy zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu czytanie projektu pod tytułem: „*Pobór osobisty na kosztu fortyfikacyi*“.

Jmć p. sekretarz przeczytał nadmieniony projekt, zaś JW. komisarz komisji izby poselskiej do materyj podatkowych Ciechomski gostyński za danym głosem przez JW. marszałka sejmowego mówić zaczął o zachęcaniu sejmujących do uchwalenia takowego poboru, który, jak jest skromnym i nikogo nie obciążającym, czytał całkowity rozkład onego przez radę stanu tymczasowo sporządzony. Robił uwagę, że na najmajętniejszych, między którymi adwokaci policzeni, aż nadto mało takowego przypadnie poboru, i wnosił swe życzenie, aby przynajmniej cztery razy tyle powiększyć pobór rzeczony na tę klasę, która licznych majątków obywatelskich będąc stróżem potrafi zarazem z nich zebrać takie plony, jakie jej najmniejszego nie przyniosą uszczerbku, składając nawet najwyższe pobory, życzenia atoli takowe zatrzymał nadal, szczególniej dlatego, że projekt już z radą stanu ułożony, na teraz odmienionym być nie może. Wreszcie zachęcał do przyjęcia takowego projektu, jako bezpieczeństwo krajowe ubezpieczającego, i zaklinał miłością ojczyzny, aby nikt od jej ochrony dalekim nie okazywał się.

JW. marszałek sejmowy widząc, że projekt dostatecznie wyjaśniony, zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu ułożenie zapytań w celu wydawania galek, a po przeczytaniu zapytań i naczynia do wkładania galek przysposobionego okazaniu, rozdawać galki dla obecnych sejmujących i rady stanu. Rozdanych galek było 107 dla tego, że JW. kamiński hrabia Grudziński i JO. Ks. minister wojny obecnymi nie były (s.) Za otworem naczynia i galek w obecności JW. marszałka sejmowego, deputacyi i j. p. sekretarza przeliczeniem, znalazło się na stronie naczynia *affirmative* 82, zaś na stronie *negative* 25. JW. marszałek

sejmowy mianował JW. Sobolewskiego radcę rady stanu, gostyńskiego Ciechomskiego, komisarza komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, i onym doniesienie senatowi o przyjęciu projektu większością głosu, zaś j. p. sekretarzowi wygotowanie doniesienia i poselstwa do senatu polecił. Gdy już wyżej wymieniony projekt większością głosów był przyjęty, JW. marszałek sejmowy, wezwawszy izbę poselską do porządku, na żądanie JW. Linowskiego radcy rady stanu dozwolił onemu mówić. Zaczął więc JW. Linowski opowiadać o ludach obcych, na polskiej ziemi od kilku wieków zasiedlonych, nigdy jednak do nabycia praw obywatelskich z przyczyny już to obrzędu ich wyznania, już też nie nadto wygórowanej moralności nie przypuszczonych. Niżeli władza najwyższa narodowa przystąpi do uporządkowania tychże ludów, niżeli onych ścisłym obywatelstwa węzłem połączyć wypadnie, nie można ich pominąć w podatkowaniu, tem zwłaszcza, które każdego Polską ziemię zaludniającego mniej więcej dotyka. Doniósł zatem, że jest wola dobrego króla, aby na ludy wymienione został nałożony podatek, i że projekt o takowym podatku z porządku do rozwagi izby poselskiej przychodzi, żądał więc, aby tenże projekt czytany został.

JW. marszałek sejmowy wezwał j. p. sekretarza do czytania projektu: „*Pobór od rzezi mięsa koszernego*“. Jmć p. sekretarz sejmowy czytał projekt, a za jego skończeniem JW. j. ks. Wolicki, komisarz komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, prosił o głos JW. marszałka sejmowego. Nie odmówił tego JW. marszałek sejmowy, a JW. j. ks. Wolicki w krótkiej mowie przelożył, że kto z względów politycznych za obywatela uważany być nie może, ten również od rozkładu podatków uwolniony być powinien. Oświadczył, że zdanie to poparł w radzie stanu, które atoli tak od rady stanu, jako i współkomisji do materyj podatkowych przyjętem nie było. Teraz zdanie swe dlatego pod rozwagę izby poselskiej podaje, aby się nie zdawał ukrywać tego czucia, którem przejęty zawsze jednostajnie stawać prag[n]ie.

Następnie miał głos od JW. marszałka sejmowego dozwolony JW. Ciechomski, komisarz komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, w którym odpierał zdanie współczłonka tejże komisji, JW. j. ks. Wolickiego, przekładał, że w położeniu dzisiejszem, gdzie każdy mieszkaniec ziemi Polskiej od podatkovania nie

szuka ochrony, tam i naród starozakonny uwolnienia zyskować nie powinien. Oświadczył, że postanowienie podatku na naród wymieniony nie nacehuje bynajmniej prawodawcy, zwłaszcza gdy naród ten, wszelkich korzyści używając, nie zechciałby nawet cieszyć się niewłaściwą od podatku wolnością.

Już więcej nikt za, ani przeciw projektowi nie odezwał się, co było powodem, że JW. marszałek sejmowy ułożenie zapytań w celu rozdawania galek i zbierania kresiek [nakazał]. Jmć p. sekretarz sejmowy przeczytał zapytania, a za okazaniem wypróżnionego naczynia, rozdawał galki dla izby poselskiej i rady stanu, których ilość wynosiła 106.

Otworzenie naczynia i z niego w przytomności JWW. marszałka sejmowego, deputacy i sekretarza sejmowego wybierane galki okazały, że na stronie naczynia z napisem *affirmative* znalazło się galek 95, zaś na stronie *negative* 11.

JW. marszałek sejmowy mianował JW. Kochanowskiego radcą rady stanu i Noffoka, komisarza izby poselskiej do materyj podatkowych, miejsce nieobecnego JW. bydgoskiego Skorzewskiego stosownie do wotów dn. 11 miesiąca i roku idących zebranych zastępującego, celem doniesienia senatowi o przyjętym większością głosów projekcie i złożenia poselstwa.

A że spóźniona pora już dłużej wytrzymywać sejmujących nie dozwalała, i mimo to projekta, przygotowane jeszcze w radzie stanu, niejakiego potrzebowały rozbioru, zatem JW. marszałek sejmowy odłożył posiedzenie do dnia następującego poniedziałkowego, t. j. 20 marca roku 1809.

W dniu tym nadesłał JW. marszałek sejmowy 48 sztuk *Kodeksu handlowego*, które onemu od JW. ministra sprawiedliwości, celem rozdania między posłów i deputowanych, wręczone były, z zaleceniem rozdania onych, podług życzenia JW. ministra sprawiedliwości, co następnie skutecznym zostało.

POSIEDZENIE DZIEWIĄTE IZBY POSELSKIEJ

Dnia 20 miesiąca marca roku 1809.

O godzinie 9-ej izba poselska już była przygotowana do słuchania i kreskowania na projekta, jakoż wkrótce po godzinie

wymienionej zagałł posiedzenie JW. marszałek sejmowy temi właśnie słowy. „Izba poselska, dzień zawczorajszymi będzie jeden z najświetniejszych dni dla Polaków, dała bowiem izba poselska dowód najuroczystszy tego szlachetnego czucia, jakie samym tylko od obcych wolnym więzów przystoi. Czulość, z jaką były sypane galki na stronę naczynia *affirmative*, malowane (sic.) na twarzach każdego, będą wieczną oznaką, że naród polski nie nie szczędzi tam, gdzie idzie o ustalenie jego losu, które polegać jedynie na walecznych obrońcach ojczyzny zdaje się. Od tego dnia każdy przekonać się musi, że Polak nie tylko w boju, ale i w obradach umie być nieobojętnym, wielki Napoleon nie zdoła nie przyznać temu narodowi, że umie zasługiwać na wspaniałomyślne jego względy i że sypie nad miarę intrat ofiary, aby tylko w liczbie narodów pomieszczony nie utracił jestestwa“.

Uwzględnił przytem JW. marszałek sejmowy, jako na ręce jego złożone są memoryały, pierwszy od żydów warszawskich, w którym proszą o przyznanie im obywatelstwa, drugi od j. p. Krutty bywszego tłumacza języków oryentalnych (s.) o zapewnienie bytu jego. Takowe memoryały oddał JW. marszałek do kancelaryi sejmowej.

JW. minister wewnętrzny Łuszczewski prosił o głos, który mu dany przez JW. marszałka sejmowego został. W głosie tym przełożył, jak chlubnie Polak chęć się może, że pięć praw znacznie nader ważnych a utrzymanie siły zbrojnej obejmujących w jednym dniu zawsze większością głosów przeszło w dniu zawczorajszym, domawiał się zarazem, aby projekt o kompletowaniu wojska był czytany, i to mówiąc czytał konstytucyi dla Księstwa Warszawskiego nadanej artykuł 79.

JW. marszałek sejmowy wezwał komisję izby poselskiej do materyj podatkowych wybraną, do zajęcia miejsc dla niej po obojej stronie krzesła jego wyznaczonych, a gdy też komisya do miejsc właściwych zbliżyć się zaczęła, zapytał JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarza sejmowego, czyli doniesienie o przyjęciu projektów, w dniu zawczorajszym większością głosów przyjętych, do senatu JWW. komisarzom rady stanu, komisarzom izby poselskiej podane zostało. Jmć p. sekretarz sejmowy uwiadomił, że dwa doniesienia wygotowane dla słabości JW. Sobolewskiego radcy rady stanu i nieobecności JW. Ciechomskiego komisarza izby poselskiej do materyj podatkowych zaległych (sic.) w kancelaryi.

W udowodnieniu słabości JW. Sobolewskiego powołał się j. p. sekretarz sejmowy na list JW. sekretarza jeneralnego rady stanu Grabowskiego, który za zezwoleniem JW. marszałka sejmowego w głos przeczytał, co było powodem, że JW. marszałek na miejsce JW. Sobolewskiego radcy rady stanu mianował JW. Linowskiego także radcą rady stanu i takową odmianę w protokule zapisać zalecił. Gdy komisya na miejsce dla niej przygotowane zbliżyła się, doniósł j. p. sekretarz sejmowy JW. marszałkowi sejmowemu, jako JWW. gostyński Ciechomski i maryampolski Godlewski, komisarze komisji izby poselskiej do materij podatkowych, nie są jeszcze obecni. JW. marszałek sejmowy zalecił j. p. sekretarzowi złożyć dzieło wyboru komisji wymienionej i z niego następną najwyższą ilość kresek ogłosić. Jmé p. sekretarz przeczytał większość, najprzód na JW. brzezińskiego Ostrowskiego spadającą, lecz że JW. brzeziński Ostrowski w komisji prawodawstwa kryminalnego już był zajęтым i śladem idąc współczłonka tejże komisji JW. piotrkowskiego Kaczkowskiego pierwszeństwa następną po nim większość głosów mającym ustępował, a takowa większość głosów na JW. m. Poznania Sztremlera i powiatów warszawskiego i błońskiego Wilhelma deputowanych przypadła, wezwał zatem JW. marszałek sejmowy wymienionych JW. Sztremlera i Wilhelma, którzy, skoro tylko miejsca zajęli, JW. marszałek sejmowy zalecił j. p. sekretarzowi sejmowemu czytanie projektu pod tytułem: „*O wojsku*“.

Jmé p. sekretarz czytał projekt i zaraz JW. szremski Czarniecki, komisarz komisji izby poselskiej, prosił o głos i zarazem o zezwolenie, aby z miejsca swego z porządku powiatu onemu właściwego, gdzie głos jego lepiej słyszany być może, mógł mówić. JW. marszałek dał głos JW. komisarzowi komisji izby poselskiej Czarnieckiemu, który usprawiedliwił dogodność projektu, ułatwiając zrobione niektóre zapytania, do wyjaśnienia tegoż zmierzające, wyjaśniał słuszność onego i przytaczał konstytucyi dla Księstwa Warszawskiego nadanej artykuł.

Usprowadliwienie to ułatwiło wszystkie wątpliwości, a JW. marszałek sejmowy, widząc zupełnie skończony rozbiór i wyjaśnienie projektu, zlecił j. p. sekretarzowi ułożenie zapytań, do zbierania kresek zastosowanych.

Jmé p. sekretarz dopełnił tego, przeczytał zapytania, a następnie za zleceniem JW. marszałka sejmowego wzywał de-

partamentami izbę poselską da rozbierania przygotowanych galek, zaś JW. marszałek i deputowani do zbierania głosów dostrzegali porządku, potem wezwał j. p. sekretarz sejmowy radę stanu podobnie do rozbierania i wrzucania w naczynie przygotowanych galek, a następnie ogłosił ilość izbie poselskiej i radzie stanu rozdanych galek. Nastąpiło otworzenie naczynia, z którego wybierane i rachowane gałki okazały na stronie *affirmative* ilość () zaś na stronie *negative* ()¹⁾, którą j. p. sekretarz ogłosił, zaś JW. marszałek sejmowy i deputowani i j. p. sekretarz podpisali.

JW. marszałek sejmowy mianował poselstwo do senatu z oznajmieniem przyjęcia projektu większością głosów w osobach JW. Węglińskiego radcy rady stanu i Wilhelma komisarza komisji izby poselskiej, miejsce nieobecnego JW. maryampolskiego Godlewskiego członka wymienionej komisji zastępującego.

Przyjęcie projektu wyżej wymienionego i onego w prawo zamienienie dało wstęp JW. marszałkowi sejmowemu do zapytania o następnych projektach.

JW. minister sprawiedliwości prosił o głos, który, gdy mu przez JW. marszałka sejmowego dany został, przekładał w nim, jak daleko handel wpływa na z bogacenie kraju, jak handel ugruntowany i prawem dokładnie objęty koniecznie w górę iść musi, mówił następnie o doskonałości prawa handlowego francuskiego, i przekładał, że nie nie pozostaje, jak przyjąć kodeks handlowy francuski z odmianami, jakie na przelożenie komisji izby poselskiej zrobione, dodał w końcu, iż rada stanu w dopełnieniu woli J. K. M. takowy przynosi projekt.

JW. marszałek sejmowy wezwał komisję izby poselskiej do prawodawstwa cywilnego do zajęcia miejsc po obojej stronie jego krzesła dla tejże przeznaczonych, która, gdy tylko z osób czterech składała się, zatem JW. gnieźnieński Skrzypiński z porządku najwięcej głosów mający dopełnił składu rzeczzonej komisji, poczem polecił JW. marszałek sejmowy j. p. sekretarzowi sejmowemu czytanie projektu.

Jmé p. sekretarz przeczytał projekt z rąk JW. ministra sprawiedliwości oddany, a JW. Byszewski komisarz komisji

¹⁾ *Gaz. Warsz.* 1809, str. 430. *Gaz. Kor. Warsz.* 1809, str. 344, przyjęty został większością 99 wotów przeciw 11.

izby poselskiej do prawodawstwa cywilnego za zezwoleniem JW. marszałka sejmowego zabrał głos za projektem, lecz, gdy głos ten aż do materyi skarbowej rozciągnięty być zdawał się, przerwał mu JW. marszałek sejmowy z zapytaniem, czyli JW. Byszewski komisarz o materyi handlowej lub podatkowej mówić chce? Na co, gdy JW. Byszewski odpowiedział, że głos jego do materyi handlowej czyli podatkowej jest wystosowany, rzekł JW. marszałek sejmowy, że materya ta innej komisji izby poselskiej jest udziałem i tymczasem na żądanie JW. Stokowskiego, komisarza komisji izby poselskiej do prawodawstwa cywilnego, mówić onemu dozwolił.

JW. Stokowski w krótkiej mowie dowodził konieczną potrzebę prawa handlowego, a tem ustanawiał kodeks handlowy francuski, nareszcie nadmienił, że JW. Stawiarski współczłonek tejże komisji obszerniej rzecz całą wyjaśni.

JW. Stawiarski w głosie, onemu od JW. marszałka danym, wywodził obszernie związki handlowe, wyjaśniał dogodność kodeksu handlowego francuskiego i wymownie przekonał izbę poselską o potrzebie przyjęcia tegoż kodeksu. JW. Jarociński współkomisarz izby wymienionej z woli JW. marszałka sejmowego zabrał głos, w którym słownie przelożył, że komisya z JW. ministrem sprawiedliwości, a następnie z radą stanu, zgodziła się na to, jako jedynie kodeks handlowy francuski w języku francuskim za prawo ma być uważany, zaś tłumaczenie na język ojczysty jeszcze urzędowości nie nabyło, oświadczył dalej, że lubo sąd handlowy ma być złożony z samych kupców, z tem wszystkiem przyjęła komisya wraz z radą stanu za prawidło, iż prezydujący w nadmienionym sądzie będzie jeden z sędziów trybunału, albo sądu pokoju, a w sądzie apelacyjnym przy sprawach handlowych czyli kupieckich zasiadać będą trzej kupcy z głosem doradczym.

JW. minister sprawiedliwości w głosie, onemu przez JW. marszałka sejmowego danym, podobnie słownie oświadczył, że przelożenia komisji izby poselskiej do prawodawstwa cywilnego zostały przez niego w obliczu tejże komisji zapisane i następnie w radzie stanu czytane, że rada stanu, takowych przelożeń znajdując słuszność, postanowiła donieść o nich J. K. M., w tem przekonaniu, że one przyjąć raczy.

Gdy tym sposobem zupełny rozbiór przyniesionego od rady stanu projektu ukończony został, JW. marszałek sejmowy zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu ułożenie zapytań, do zbierania kresek wystosowanych. Jmć p. sekretarz ułożył i przeczytał takowe zapytania, a za wezwaniem przez JW. marszałka sejmowego deputacyi, do zbierania kresek wyznaczonej, i okazaniu przez j. p. sekretarza nacznia, w które galki wkładanemi być miały, rozdawał j. p. sekretarz galki osobom obecnym, izbę poselską składającym, a potem radzie stanu. Ogłosił wielość rozdanych galek wynoszącą () i zaraz do rachowania galek zabrał się. Otworzone naczynie na stronie *affirmative* zajmowało galek (), zaś na stronie *negative* ()¹⁾. Jmć p. sekretarz sejmowy na zlecenie JW. marszałka sejmowego oznajmił ilość na jednej i drugiej stronie galek, zaś JW. marszałek sejmowy do odbycia poselstwa i doniesienia senatowi wyznaczył JW. j. ks. Woronicza, radcę rady stanu, i Stawiarskiego, komisarza izby poselskiej do komisji prawodawstwa cywilnego zrobione widzieć (sic.).

Gdy porządkiem wyżej opisanym i drugi projekt w prawo zamieniony został, JW. marszałek sejmowy zapytał radę stanu o następny projekt. JW. minister skarbu prosił o głos, który gdy mu został dozwolony, przekładał w krótkości potrzeby wojska, nietylko na wypłacenie gazi (s.), ale nadto na potrzebnych w naturze dostarczać mianych zasileniach opierające się, doniósł więc, że jeszcze pozostaje do uchwalenia pobór w naturze dla wojska, około czego przygotowany przez radę stanu, a z komisją izby poselskiej do materyj podatkowych rozbierany z woli J. K. M. przynosi projekt i domagał się onego czytania.

JW. marszałek sejmowy wezwał nasamprzód komisję izby poselskiej do materyi podatkowej z osób następujących, jako to: JW. j. ks. Wolickiego, deputowanego gmin miast powiatów poznańskiego i szremskiego, Ciechomskiego gostyńskiego, Czarneckiego szremskiego, Godlewskiego maryampolskiego posłów i Noffoka deputowanego gminy 6-tej m. Warszawy, i onej wskazał miejsca po obojej stronie krzesła swego, potem zaś zlecił j. p. sekretarzowi czytać projekt pod tytułem: „Pobór“.

¹⁾ *Gaz. Warsz.* 1809, str. 430. *Gaz. Kor. Warsz.* 1809, str. 344, w kreskowaniu było wotów 85, a przeciw 22.

Jmé p. sekretarz przeczytał takowy projekt, a JW. marszałek sejmowy na żądanie JW. Godlewskiego, członka komisji izby poselskiej do materij podatkowych, mówić onemu dozwolił. JW. Godlewski wywodził w głosie swoim, jak jest rzeczą nieodbitą potrzebną dla utrzymania wojska zasilenie onego zwykłemi podatkami, lecz zarazem przekładał, że nie jest rzeczą łączną uporządkować ten pobór z zupełną dogodnością każdemu krajowemu mieszkańcowi, wynurzał żale przeciwko komisji żywności, a szczególnie jej prezesowi JW. Kochanowskiemu radcy rady stanu i domagał się zmiany onego, w czym wzywał JW. marszałka sejmowego o wstawienie się za narodem do tronu.

JW. Kochanowski, prezes komisji żywności i radca rady stanu, w głosie onemu od JW. marszałka sejmowego dozwolonym, wystawił słownie, jak jest trudnem sprawowanie urzędu z dogodnością każdemu, mówił, że urząd ten w czasie przykrym, bo wtenczas, gdy wojsko było bez opatrzenia, jakimś trafem został mu narzucony, który on sprawując nie ma sobie nic do wyrzucenia, zwłaszcza że nie takiego w ciągu swego urzędowania nie przedsiębrał, aby jego dogadzało życzeniom, owszem poświęcając się temu przykremu urzędowaniu patrzył z jednej strony na to, aby żołnierz nie został bez opatrzenia, z drugiej zaś strony miał na baczności, aby obywatel kraju jeden nad drugiego przeciążonym nie został. Nadmieniał dalej, że każdą potrzebę rozłożenia furazów przekładał radzie stanu, ta zaś przez ministra wewnętrznego rozkład onych zalecała prefektom, i tem ustanawiał, iż żale na komisję żywności nie na niego, lecz rozkładających spadać powinny. Doniósł, że rachunki obrót całkowity komisji żywności wykazujące z dowodami też rachunki usprawiedliwiającemi J. K. M. złożone, wynurzył żal, że od młodości poświęcając się usługom publicznym mimo wzgląd na szczupłość majątku, jakim los onemu cieszyć się dozwolił, dziś w miejsce wdzięczności wyrzuty znosić musi, czytał niektóre oddziały raportu do tronu, na dn. 12 października 1808 roku sporządzonego, na końcu dodał, że zniósł dla miłości ojczyzny srogie prześladowanie i teraz bez winy przypisywane mu niejako zdrożności ofiaruje za ojczyznę.

JW. Ciechomski, komisarz komisji izby poselskiej do materij podatkowych, dany onemu od JW. marszałka sejmowego zabrał głos, w którym słownie wyraził, że jedna tylko komisja

żywności jest tak szczęśliwa, iż ją głód w żadnem zdarzeniu dotknąć nie zdoła, a oddawszy sprawiedliwość JW. Kochanowskiemu, radcy rady stanu i prezesowi komisji żywności, iż w radzie stanu prosił o uwolnienie onego od obowiązków prezydenta w komisji żywności, radził, iżby upraszał u tronu o wyznaczenie szczególnej komisji, przez którą mógłby się usprawiedliwić z wszelkich czynów jego, przyznał, że w radzie stanu opowiedział JW. Kochanowski złożenie rachunków, życzył atoli, iżby te zostały wydrukowane i do wiadomości publicznej podane, różnił się z JW. Godlewskim, członkiem komisji izby poselskiej do materij podatkowych, i żądał, aby komisja zupełnie była uchylona, rozkład zaś, zbieranie i rozdawanie dla wojska potrzebnych żywności dość dobrze nadgradzanym prefektom, podprefektom i radom departamentowym oraz powiatowym, albo municypalnym były oddane, przez co zyska skarb f. 160,000, na etat komisji żywności przeznaczone.

JW. marszałek sejmowy, po skończonym głosie JW. Ciechomskiego, słownie mówić zaczął i zapytał JW. Ciechomskiego, czyli okoliczności wniesione radzie stanu przełożonemi były? Na co, gdy JW. Ciechomski odpowiedział, że głos jego jest niczem więcej, jak tylko ponowieniem wniesień w radzie stanu rozbieganych, JW. marszałek tak dalej mówić zaczął: „Prześwietna izba poselska, szanowni koledzy. Opatrzność najwyższa, wszystkich rozporządzająca losami, dała nam pełnego roztropności i dobroci Króla, a jego dojrzała w rządzeniu ludami zręczność nie opuści, cokolwiek z dobrem narodu zgadzać się będzie.“ Radził zatem spokojność i spuszczenie się w tej mierze na dobrego Króla.

JW. ostrołęcki Jabłonowski zapytał w krótkości komisję izby poselskiej, czyli i jaki obmyśliła sposób dostawienia furazów?

JW. j. ks. Wolicki, komisarz komisji izby poselskiej do materij podatkowych, prosi o głos JW. marszałka sejmowego. Uzyskawszy zezwolenie mówić zaczął, odpowiadając na zapytanie JW. ostrołęckiego Jabłonowskiego.

Komisja, zaszczycona wyborem izby poselskiej, wszelkiego dokładała starania za wyjaśnieniem i zgłębieniem każdego przychodzącego pod rozwagę izby poselskiej projektu, zachowywała granicę między prawodawstwem i jego wykonaniem, i starała się

jedynie upatrywać dobra ogólnego, jednostajności w ustawie, zostawując zupełne wykonanie tym władzom, które pewny rys mając w ich działaniach zaledwie napomknień z strony komisji zrobionych potrzebowały. Do materji o komisji żywności zwracając się, oddał sprawiedliwość JW. Kochanowskiemu, jej prezesowi, za to, iż oświadczył w radzie stanu, jako złożył rachunki, przypominał nieszczęśliwe położenie kraju w ten czas, gdy komisya żywności utworzoną była, radził z jego strony nie sądzić przed wysłuchaniem, t. j. oczekiwać na złożenie i usprawiedliwienie rachunków. Przełożył, jako JW. Kochanowskiego w dwoistym przed radą stanu i teraz uważa względnie, raz, jako biorącego z skarbu narodowego na zakupienie potrzebnych wojsku produktów pieniądze, drugi raz, jako nakładającego na obywateli pobory czyli furaze. Z pierwszych winien zdać sprawę temu, do kogo własność należy pieniędzy, z drugich—całej publiczności, jako temu ulegającej ciężarowi, zakończył zaś na tem, że z woli J. K. M. wyznaczona najwyższa izba obrachunkowa wszystko to wysledzić zdoła, i żądał zamknięcia rozbioru projektu.

JW. minister spraw wewnętrzny[eh] zabrał głos, dozwolony przez JW. marszałka sejmowego, i mówił słownie o trudach komisji żywności, pieczołowitości prezesa, zaświadczał, że z urzędu swego nie obojętnym patrzył okiem na czyny tejże komisji, które, jako pod rozważę J. K. M. poddane, nie ujdą najsprawiedliwszego roztrząśnienia, tymczasem zaś wnosił, aby na projekt czytany nastąpiło kreskowanie.

JW. marszałek sejmowy w głosie, przez niego również słownie mianym, wyraził ukontentowanie, jakim go napelniają głosy JW. j. ks. Wolickiego i ministra spraw wewnętrznych, a łącząc zaufanie [do] wysokiej sprawiedliwości Króla, przyjął rozbiór projektu za ukończony i zlecił j. p. sekretarzowi złożenie zapytań w celu głosowania na projekt.

Jmé p. sekretarz przeczytał zapytania i, naczynie wypróżnione okazawszy z zlecenia JW. marszałka sejmowego, wzywał departamentami osoby, do składu izby sejmowej należące, za niemi radę stanu i onym w oczach JW. marszałka sejmowego i deputowanych rozdawał galki. Za rozdaniem ogłosił ilość wynoszącą i następnie za otworzeniem naczynia rachował też galki,

których na stronie *affirmative* było (), zaś na stronie *negative* ().¹⁾

JW. marszałek sejmowy mianował do poselstwa i doniesienia senatowi o uchwalonem prawie JW. Węglińskiego, radcy stanu, i Godlewskiego, komisarza komisji izby poselskiej do materji podatkowej, zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu napisanie takowego doniesienia, wręście odłożył posiedzenie do dnia następującego, to jest 21.

POSIEDZENIE DZIESIĄTE IZBY POSELSKIEJ

Dnia 21 marca roku 1809.

Dnia wymienionego otworzył JW. marszałek sejmowy posiedzenie zabranym głosem, przez który uwiadomił izbę poselską o nie wygotowanych projektach i zlecił czytać j. p. sekretarzowi doniesienie, przez JW. prezesa rady stanu nadesłane.

Jmé p. sekretarz przeczytał takowe doniesienie.

Posiedzenie na tem ukończone i do dnia następnego, to jest 22 odłożone.

POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ JEDENASTE

Dnia 22 marca roku 1809.

O godzinie 9-tej zgromadzone były osoby, izbę poselską składające, a JW. marszałek sejmowy za przybyciem rady stanu otworzył posiedzenie krótką słowną mową, wystawiającą nawal interesów, pośpiechu nie pozwalających, opowiedział ciągle prace komisji izby poselskiej i ich gorliwości, z jaką poświęcają się ogólnemu dobru, które jednak szczególniejszego wymagają zatrudnienia, zapytał wręście radę stanu o wygotowane projekta.

JW. minister skarbu w głosie, onemu przez JW. marszałka sejmowego danym, uwielbiał gorliwość izby poselskiej w postanowieniu podatków i oznajmił, jako projekt pod tytułem:

¹⁾ *Gaz. Warsz.* 1809, str. 431. *Gaz. kor. warsz.* 1809, str. 344: było kresek za projektem 70, a przeciw 36.

„*Podwyższenie podymnego*” jest wygotowany. Złożył takowy projekt do łaski i prosił o jego czytanie.

JW. minister wewnętrzny zabrał głos, onemu od JW. marszałka sejmowego dozwolony, w którym przekładał potrzebę dalszego rozciągnięcia podatku, jaki przez komisję izby poselskiej, do materyj podatkowych wyznaczoną, i radę stanu już był rozbiegany; mówił dalej o wydatkach administracyjnych, a najprzód na listę cywilną, którą zwiększają wydatki pod tytułem: „*Kompetencyi opłata duchowienstwu*”, jakich kraj polski nie znał, zapewniał, że zmniejszenie listy cywilnej, czyli oficyalistów, tak sam, jako i cała rada stanu na najpierwszej mieć będą baczności, ku czemu, gdy widzi jeszcze chęć zbliżoną J. K. M., nie wątpi, że życzenia izby poselskiej, przez komisję w radzie stanu przelozone, właściwy przyniosą skutek, a nadmieniwszy o nie uchronnych potrzebach skarbu, zachęcał, aby projekt przez JW. ministra skarbu wniesiony, jako najmocniej do położenia skarbu i narodu przystosowany przedsięwzięty został.

JW. marszałek sejmowy zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu czytanie projektu, co tenże wykonał, zaś JW. marszałek sejmowy wezwał komisję izby poselskiej do materyj podatkowych na miejsce, dla niej przeznaczone. Komisya, z osób następujących: JWW. j. ks. Wolickiego, gminów powiatów poznańskiego i szremskiego deputowanego, Ciechomskiego gostyńskiego, Skorzewskiego bydgoskiego, Czarneckiego szremskiego i Godlewskiego maryampolskiego posłów złożona, zajęła przygotowane dla niej miejsce i członek tejże komisji JW. Ciechomski prosił o głos, którego mu JW. marszałek sejmowy dozwolił.

Mówił więc JW. Ciechomski obszernie, aby podatek pod tytułem: „*Podwyższenie podymnego*” przyjęty został, nadmienił zarazem o różnych źródłach podatku i onych urządzeniu.¹⁾

¹⁾ Mówił więc JW. Ciechomski, że lubo czas prawem do sejmowania zakreślony aż nadto jest krótkim i komisya za ledwie miała zreczność przekonać się o dogodności projektów, z tem wszystkiem, gdzie potrzeby narodu okazały się widocznymi, w jednym właśnie dniu izba poselska przyjęła kilkanaście milionów podatku, który, gdy jeszcze zupełnie dostatecznym nie jest, żądał, aby podatek pod tytułem: „*Podwyższenie podymnego*” przyjęty został. Nadmienił zarazem o dobrowolnych ofiarach i żądał z nich rachunków, wyliczał wielość już będących podatków,

JW. marszałek sejmowy zabrał głos i uspakajając troskliwość tak JW. Ciechomskiego, członka komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, równie jak całej poselskiej izby, słownie oświadczył, iż, co się dotyczy odebrania rachunków od kogo wypada, już jest postanowiona izba obrachunkowa, do której, gdy J. K. M. stosownie do życzenia izby poselskiej dodać raczy osoby, zaufaniem obywatelskiem zaszczycone, względem czego już ma upewnienie J. K. M., naród pewnym być może zupełnych skutków rachunku, co zaś do wyszukiwania nowych źródeł podatku i uporządkowania wydatków, zapewnił, iż J. K. M., jako dobry ojciec i w rządzeniu dokładnym zachowujący przezorność, zarządzać temu nie odmówi.

JW. Skorzewski, członek komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, w głosie onemu, przez JW. marszałka sejmowego dozwolonym, przelozony, niedostatek gotowizny, życzył, aby projekt, jako potrzebom kraju odpowiadający, przyjęty został. Domawiał się, aby zapobieżono wychodowi za granicę pieniędzy, mianowicie na ubiór wojska, i oświadczył, że środki, przez współczłonka komisji JW. Ciechomskiego podane, niedostatkowi zapobiedz potrafią.

JW. Godlewski prosił o głos, który, gdy mu przez JW. marszałka sejmowego dany został, przelozyl, że już przeszło 12.000.000 nowoustanowione wynoszą podatki, i wnosil, iż podwyższenie podymnego przechodzi możność narodową. Nadmienił, że radzie stanu zdawało się, jako przeciwko jej ustawom nie

a obok tego opowiadał, jak wiele na nie uchronne wydatki wojska, Króla, opłatę kompetencyi, edukację, urzędników i oficyalistów, opłatę prowizyi i t. d. wychodzi. Nadmienił o sprzedaży dóbr narodowych, przez władzę naczelną rządu dopełnionej, do której wolą narodu upoważnioną nie była, i wystawiał obawę, jaką też sprzedaż przynosi. Doniósł o liście cywilnej, jakiej kraj polski nie znał nigdy, o sądownictwie, sposobie pobierania podatków czopowego i od rzezi, o urzędowaniu własnym i następnem sobie pominięciu, a tem samem gospodarstwu zupełnem poświęceniu się, radził JW. ministrowi równe kosztownie spokojności, mówił jeszcze o senacie, że terazniejszy żadnej nie żąda pensyi, a urządzenie wybierania podatków oraz wynalezienie innych źródeł podatku zastąpić wreszcie potrafią to, co by mimo podatków dotąd ustanowionych nie dostarczało.— *Według 1-szej redakcyi.*

mówić nie należy, co żadną miarą z powołaniem reprezentanta pogodzone być nie może. Czytał budżet i nim wykazywał, jaki jest dochód i jakie wydatki. Przechodził wydatki każdego w szczególności ministerium i wyliczał to, co na nadzwyczajne wydatki przy każdym zostaje ministerium, okazywał nadto, że w budżecie jeszcze jest domieszczona suma na nadzwyczajne wydatki, które, jeżeli uporządkowane będą, jeden przynajmniej gatunek podatku potrzebnym nie będzie.

JW. Linowski, radca rady stanu, zabraną słownie głos z dozwolenia JW. marszałka sejmowego, zaczął od wynurzenia, że pierwaj był obywatelem, aniżeli urzędnikiem, i jako obywatel życzy sobie odpowiedzieć na wyższe głosy, lecz pragnie, aby mu te wprzód były komunikowane. Nadmieniał, że zajęta rada stanu, noce bezsenne dla dobra kraju poświęcając, nie umiała zasłużyć na te wyrzuty, które jej zrobione, ta rada, która składa się z osób, w ów czas już urzędy sprawujących, gdy JW. Godlewski maryampolski był dzieckiem.

Ten wyraz, użyty przez JW. Linowskiego, radcę stanu, zdawał się stanowić obelgę izbie, czem poruszana taż izba przerwała głos miany i jednomyślnie domagała się sądu, § 7 dekretu J. K. M. dn. 9 miesiąca stycznia r. b. na wykraczającego wskazanego.

JW. marszałek sejmowy używał wszelkich sprężystości wymowy, z jego wiekiem i urzędowaniem połączonej, wzywał po wiele razy izbę poselską do porządku, zaklinał miłością ojczyzny, aby się nie wystawiała na urągawisko i przystąpiła do obrad, już to konstytucją, już dekretem J. K. M. przepisanych. Lecz na próżno, bowiem wszelkie wysilenia JW. marszałka sejmowego niły w jednostajnym nieledwie odgłosie izby poselskiej, że raczej ustać w urzędowaniu, niż znieść tak srogą obelgę od jednego z urzędników krajowych przekłada. Po wiele razy oświadczyła izba poselska, że dopóty dalszemi obradami zająć się nie myśli, dopokąd wśród tejże izby znajdować się będzie onej potwarca.

Gdy zapal izby poselskiej żadnym przełożeniem przytłumić się nie dał, JW. marszałek sejmowy znalazł jedyny środek wysłania deputacyi do J. K. M. z przełożeniem zdarzenia i prośbą o zarządzenie temu z nieostrożnie być może w najniewinniejszej myśli użytych wyrazów wynikłemu zdarzeniu. Deputacya ta, z JW. Lubieńskiego ministra sprawiedliwości złożona, przyniosła zupełne izbie poselskiej uspokojenie, i to tym sposobem. Król Jegomość

zlecił JW. Stanisławowi Potockiemu, wojewodzie senatorowi, udać się do izby poselskiej i tam dokonać woli Króla, na piśmie wyrażonej.

Wkrótce po powrocie JW. ministra sprawiedliwości przybył JW. Potocki, wojewoda senator, i zabrawszy miejsce obok JW. prezesa rady stanu, onemu przeznaczone, za zezwoleniem JW. marszałka sejmowego, tak słownie mówić zaczął: „wśród najślachetniejszego zapalu izby poselskiej, którego w tak krótkim czasie postanowione prawa najmocniejszym stają się dowodem, wznosi się chmura, która zasępiła horyzont i postawiła na moment prześwietną izbę poselską w nieczynności. Wszystko to obilo się o uszy łaskawego monarchy, który największą przejęty czułością rozkazał mi, abym oświadczył prześwietniej izbie, iż pochwała onej gorliwości, nagania zaś sposób tłumaczenia się członka rady stanu i wzywa go do siebie“.

Te wyrazy, przez JW. wojewodę senatora powiedziane, przejęły całkowitą izbę tak dalece, że wyżej namieniona nieczynność zmieniła się na jednostajne odgłosy: vivat, vivat!

JW. marszałek sejmowy wielokrotnym łaską uderzeniem zaledwie wstrzymał radosne okrzyki, co gdy nastąpiło, JW. Potocki, senator wojewoda, tak dalej mówić zaczął: „Radosne odgłosy, jakie prześwietna izba poselska wznosisz ku wysokościom niebios, są właściwe Polakowi, który zapalem przywiązania do Króla przejęty nie umie zataić tego szlachetnego zapalu, jakiego zawsze w każdym zdarzeniu umiał dawać dowody. Głos reprezentanta narodowego zawsze był szanowny, zwłaszcza gdy ten nie siebie samego, lecz swoich współbraci zastępując, mówi przymuszony, co jego czuje przekonanie i święty reprezentanta nakazuje obowiązek. Prześwietna izba poselska czynami jej usprawiedliwiła, że ojczyzna mieć nie przestała syny godne matki, i tam, gdzie w samym odrodzeniu radzić o dobru publicznem wypadało, tam nie było nikogo, ktoby się chciał odpisać od opatrzenia nieodbitych potrzeb.“

Na twarzach waszych, gorliwi i szanowni reprezentanci, rysuje się duch W. Napoleona, a ten tem mocniej wydaje się w gorliwym obstawaniu za powagą izby poselskiej. Lecz, gdy chmura zasypiająca horyzont już zupełnie zniknęła być zdaje się, J. K. M. zostaje pewnym tych ofiar narodu, których i dobro wymaga ojczyzny i tych, co krew leli, wskazuje wystawienie się. — Kończył

na tem — Prześwietna izbo, dałaś dowód nieobojętności w sprawie ojczyzny i do twego zupełnego uświetnienia nic nie pozostaje, jak kończyć wprowadzony projekt.“

JW. marszałek sejmowy zabrał głos, w którym słownie przełożył troskliwość dobrego Króla o dobro narodu z jednej, o powagę izby poselskiej z drugiej strony, upraszał imieniem tejże izby, aby J. K. M. o uczuciach onej został jak najmocniej zapewnionym.

Na te słowa powstały znów okrzyki: Niech żyje Król, niech żyje Król dobry!

Wśród tych okrzyków oddalił się z izby poselskiej JW. wojewoda senator Potocki, za nim zaraz szedł JW. radzca rady stanu Linowski.

Tym sposobem przywrócony porządek izbie dał zrzęcnosc dalszego rozbiegania projektu i w tym celu dał głos JW. marszałek sejmowy JW. j. księdzu Wolickiemu, komisarzowi komisji izby poselskiej do materyj podatkowych. W głosie tym uwiadomiona została izba poselska, że początkowy projekt nie trafiał do przekonania komisji, i że za nastąpnymi z strony komisji uwagami przerobiony został. Projekt ten obejmuje wprawdzie największe podniesienie podatku na miasta i Holendrów, lecz zapewnienie rady stanu, że miasta od inkwaterunków wolne będą, równie jak uwaga, że podatek takowy tylko na dwa lata stanowiony być ma, uspokoily JW. j. ks. Wolickiego, który lubo jest reprezentantem miast i Holendrów, nie umie się atoli odpisać od wspólnego dogodzenia potrzebom kraju, i dlatego zgadza się na projekt.

JW. marszałek sejmowy widząc, że względem projektu wprowadzonego już nikt głosu nie zabiera, zlecił j. p. sekretarzowi ułożenie zapytań w celu zbierania kresek za lub przeciw projektowi.

Jmć p. sekretarz sejmowy przeczytał zapytania i, podług zlecenia JW. marszałka sejmowego, okazawszy próżne naczynie, do wrzucania gałek przygotowane, wzywał departamentami posłów i deputowanych, a następnie radę stanu i onym rozdawał w obecności JW. marszałka sejmowego i deputacyi do zbierania kresek galki, następnie ogłosił ilość rozdanych, 100 wynoszącą, a po skończonem wrzucaniu gałek za otworzeniem naczynia rachował też galki, których na stronie *affirmative* znalazło się (),

zaś na stronie *negative* ()¹⁾ i następnie ogłosił przyjęcie projektu większością (), przeciwko ().

JW. marszałek sejmowy mianował JW. j. księdza radcę rady stanu [Woronicza] i j. ks. Wolickiego, komisarza komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, do odniesienia poselstwa i doniesienia senatowi o przyjęciu projektu, oraz zlecił j. p. sekretarzowi wygotowanie tegoż poselstwa. Pora czasu już nie była zbyt rychłą, z tem wszystkim JW. marszałek sejmowy zachęcał izbę do rozbiegania jeszcze jednego projektu. Doniósł izbie o prośbach, przez JW. Mnińskiego i Tegoborskiego podanych, i onych odesłanie do rady stanu j. p. sekretarzowi polecił. Następnie zapytał radę stanu o dalszym projekcie i na żądanie JW. ministra skarbu dał onemu głos. JW. minister skarbu w głosie nieco obszernym wywodził potrzebę otworzenia mennicy, wyliczał skutki, z dobroci monet na kraj spływające, opowiadał gorliwe przykładanie się do tak zbawionnego i narodowi najmocniej dogodnego projektu, który oddał do łaski w celu onego czytania.

JW. marszałek sejmowy wezwał j. p. sekretarza sejmowego do czytania projektu, co gdy tenże dopełnił, JW. j. ksiądz Wolicki, komisarz komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, z dozwolenia JW. marszałka sejmowego zabrał głos i przełożył izbie poselskiej, jako komisya celem mocniejszego zgłębienia projektu zasięgała zdań znajdujących bieg rzeczy mennicznych. Czytał zdania współsejmujących JWW. Noffoka i Linowskiego, mówił dalej, że, co się tyczy wyplat sum dawniejszych, rada stanu zapewniła wydać taryfę, do stopy mennicznej zastosowaną, i życzył przyjęcia projektu.

JW. Skorzewski, współkomisarz komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, mówił słownie w tymże przedmiocie za danym onemu przez JW. marszałka sejmowego głosem i zgadzał się z JW. j. księdzem Wolickim.

Przeciwnie JW. Godlewski, podobnie współkomisarz komisji izby poselskiej, przekładał także słownie stratę na przyjęciu projektu, najmniej 8 od sta wynoszącą, wystawiał nieuchybny

¹⁾ *Gaz. warsz.* 1809, str. 449. *Gaz. kor. warsz.* 1809, str. 544: za projektem było głosów 55, przeciwko 50.

wywóz zagranicę pieniędzy bez onych zwrotu i wszystkimi sposobami nie dozgadzał się na przyjęcie projektu.

JW. marszałek sejmowy, widząc materię dosyć wyjaśnioną, zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu czytanie projektu. Dopelnil tego j. p. sekretarz sejmowy i natychmiast podług zlecenia JW. marszałka sejmowego czytał zapytania, w porządku przyjęcia lub nie projektu przygotowane.

Odczytanie zapytań stało się wstępem do rozdawania galek, które j. p. sekretarz sejmowy, stosownie do zlecenia JW. marszałka sejmowego, po okazaniu naczynia do wrzucania galek przysposobionego, w obecności JW. marszałka sejmowego i deputacyi, do zbierania kresek mianowanej, rozdawał obecnym posłom i deputowanym oraz radzie stanu. Ogłosił ilość rozdanych galek wynoszącą (), a następnie za otworzeniem każdego z osobna działu naczynia rachował one: galek na stronie *affirmative* znalazło się (), zaś na stronie *negative* ().¹⁾

J. p. sekretarz sejmowy oznajmił ilość kresek, ustanawiając nie przyjęcie projektu, a JW. marszałek mianował JW. Węglińskiego, radcę rady stanu, i Skorzewskiego, komisarza izby poselskiej do materij podatkowych, posłami do odniesienia poselstwa i doniesienia senatowi o nie przyjęciu projektu, zlecił j. p. sekretarzowi wygotowanie takowego poselstwa i posiedzenie do dnia następnego odłożył.

POSIEDZENIE DWUNASTE IZBY POSELSKIEJ

Dnia 23 marca roku 1809.

Przy otwarciu tego posiedzenia JW. marszałek sejmowy w zabranym głosie przełożył, z jak miłym ukontentowaniem wspominać przychodzi te gorliwe z uniesieniem się właściwym połączone rozczulenie izby poselskiej, gdzie szło o jej powagę, jak nawzajem przyjemną odżywiać pamięć tej surowej z łagodnością połączonej dobroci króla, odpowiadającej sprawiedliwości, a nie znajdując obecnym JW. Linowskiego, radcy rady stanu, zapytał izby poselskiej, czyli życzy mieć delegacyę do J. K. M. z podzię-

¹⁾ *Gaz. warsz.* 1809, str. 450. *Gaz. kor. warsz.* 1809, str. 544: projekt ten odrzucony został większością 74, przeciw 27.

kowaniem za czyn wiekopomny, oraz prośbą o przywołanie JW. Linowskiego do izby poselskiej. Izba poselska jednomyślnymi głosy domagała się wysłania delegacyi, a tą jednomyślnością powodowany JW. marszałek sejmowy mianował JW. Brezę, ministra sekretarza stanu, i onemu wynurzenie jednomyślności izby poruczył.

JW. Breza, minister sekretarza stanu, udał się do J. K. M., a tymczasem JW. marszałek sejmowy zapytał radę stanu o przygotowany projekt.

JW. minister skarbu przełożył w krótkości, że Król J. M. projekt p. t. „*Oplata papieru stęplowego*“ chce mieć wprowadzony, nadmienil, że komisye izby poselskiej tak do materij podatkowych, jakoli też do prawodawstwa cywilnego, zajmowały się rozbiorem takowego projektu i do niego przyłączonego oddzielnego urzędzenia, tudzież tabel, żądał wręczyć, aby projekt rzezonny wraz z innymi dokładami, do łaski podanymi, czytane były.

JW. marszałek sejmowy zlecił j. p. sekretarzowi sejmowemu czytanie złożonych projektów do łaski i wezwał wyżej wyrażone komisye izby poselskiej do zajęcia miejsc, po obojej stronie krzesła jego dla nich przygotowanych. J. p. sekretarz sejmowy dokonywał zlecenia, a w ten czas powrócił JW. Breza, minister sekretarza stanu, i oznajmił JW. marszałkowi sejmowemu uprzejmość J. K. M., z jaką przyjął wiadomość o jednomyślniej zgodzie izby poselskiej. Wkrótce przybył JW. Linowski, radzca rady stanu, i zajął swe miejsce.

J. p. sekretarz sejmowy czytał bez przerwy najprzód projekt, a za nim tabele opłat administracyjnych, dalej tabele papieru stęplowego, miejsce kosztów sądowych zastępujących, nareszcie urządzenie, używania (s.) papieru stęplowego opisujące. I gdy już 35 artykułów odczytał, domagała się izba poselska, aby na następnym 36 artykule czytanie skończone było, tymczasem zaś komisye z projektu wniesionego dały sprawę.

JW. marszałek sejmowy zezwolił na przerwanie dalszego czytania, a na żądanie JW. Czarneckiego, komisarza komisji izby poselskiej do materij podatkowych, dał głos temuż JW. Czarneckiemu.

JW. Czarnecki wychwalał ustawę terażniejszą, kosztą sądowe obejmującą, przekładał, że podobne opłaty już potrzebo-

wać nie będą tylu, jak dawniej, oficyalistów, nazwał dawniejsze koszta i rachunki rachunkami aptekarskimi, i to mówiąc oddawał sprawiedliwość JW. ministrowi sprawiedliwości za gorliwe przyłożenie się do tak zbawiennej myśli, która pozbawia potrzeby buchalteryi do zapisywania kosztów, zasłania od egzekucyi w rzeczach częstokroć najmniejszego znaczenia i życzył przyjęcie projektu. Wynurzał się z pochwałami dla dobrego Króla i wielbił jego troskliwość i dobroć, przechodził wszystkie działania izby poselskiej, dziękował radzie stanu za jej pracowite i dzielne do ustaw w prawo zamienionych przyłożenie się, oświadczał wdzięczność izbie poselskiej za to zaufanie, jakim go przez spełniony wybór zaszczycić raczyła, i sobie samemu przypisywał szczęście, jeżeli usłużyć potrafił. Mówił nareszcie o przedaży dóbr narodowych, narodowi niewiadomej, a przez radę stanu dopełnionej.

JW. Ciechomski, współkomisarz komisji izby poselskiej do materyj podatkowych, w krótkim słownym głosie, przez JW. marszałka sejmowego dozwolonym, pochwalał projekt o kosztach sądowych, przypominał, aby taksa opłat kancelaryi pomienioną nie była, domawiał się, aby ogłoszenie praw, w druku rozesłać mianych, przynajmniej sądom pokoju udzielone było.

JW. minister sprawiedliwości prosił o głos i w nim podobnie słownie oświadczył, że każdego prawa przez dziennik praw przechodzącego tyle oddaje egzemplarzy, ile podprefektur, w czem wzywał świadectwa JW. ministra wewnętrznego, przypisywał niedokładnemu wykonaniu woli rządu, jeżeli podprefektury zaniedbują ogłoszenia, zapewnił nareszcie, że odtąd ogłoszenie praw następować będzie przez urzędników stanu cywilnego.

Po takowych rozbiarach izby poselskiej prosił jeszcze o głos JW. Stawiarski, komisarz komisji izby poselskiej do prawodawstwa cywilnego, lecz, gdy izba poselska kreskowania na projekt domagała się, JW. marszałek sejmowy w miejsce dania głosu zlecił j. p. sekretarzowi ułożenie zapytań, do kreskowania stosownych.

Jmć p. sekretarz przeczytał już przygotowane zapytania, pełniąc dalsze zlecenie JW. marszałka, po nastąpionym okazaniu naczynia, na wkładanie galek przysposobionego, wzywał departamentami izbę poselską i radę stanu do rozbiarania i wkładania galek, ogłosił ilość rozdanych, wynoszącą (), a potem

otwierał oddziały naczynia i rachował galki, których na stronie *affirmative* było (), zaś na stronie *negative* ().¹⁾

JW. marszałek sejmowy mianował JW. j. ks. Woronicza, radcę rady stanu, i Lalewicza, komisarza komisji izby poselskiej do prawodawstwa cywilnego, do odniesienia poselstwa o przyjęciu większością głosów wszystkich praw o papierze stęplowym i posiedzenie do dnia następnego, t. j. 24 miesiąca i roku tychże odłożył.

POSIEDZENIE TRZYNASTE IZBY POSELSKIEJ

Dnia 24 miesiąca marca roku 1809.

O godzinie 9-ej ranej nastąpiło zgromadzenie izby poselskiej w miejscu zwyczajnem, gdzie JW. marszałek sejmowy wyznaczył deputacyę na przyjęcie przybyłych JWW. senatorów. Deputacyę tę składały następujące osoby: JW. Leszczyński rawski, Łacki babimostski posłowie, j. ks. Wolicki gminów powiatów poznańskiego i szremskiego i Lesznowski gminy 3-ej miasta Warszawy deputowani.

Niżeli przyszło do przyjęcia i powitania JWW. senatorów, JW. gostyński Ciechomski zabrał głos, oświadczaając pożegnanie JW. marszałkowi sejmowemu i onemu dziękując za jego trudy i prace, zwrócił głos do izby poselskiej i winał jej tego zaszczytu, jaki zjednała, że w krótkim zakresie czasu obrady publicznej sprawując dokonała tego, na co w innym czasie miesiący było potrzeba.

JW. marszałek sejmowy słownie odpowiedział na głos takowy JW. gostyńskiego Ciechomskiego i wyraził, jak wiele jest obowiązany izbie poselskiej, że nie odsunęła się od przekonania każdego, jak umie Polak być czynnym, gdzie ojczyzna jego wzywa pomocy, dziękował za okazaną powolność, której, jeżeli mu kiedy z konieczności nadużyć wypadło, przeproszał.

JW. deputowany gminy 8-ej miasta Warszawy Lalewicz zabrał także głos na pożegnanie JW. marszałka sejmowego i izby poselskiej i w nim wyraził te czucia, jakie przejmują Polaka, a zadziwiają obcego, że dokonane obrady w czasie nader kró-

¹⁾ *Gaz. warsz.* 1809, str. 450 *Gaz. kor. warsz.* 1809, str. 344: za projektem głosów 90, a przeciw 16.

tkim, jakie gorliwości JW. marszałka, równie jak izby poselskiej, przypisywał.

Zbliżyli się wprowadzeni przez JWW. deputowanych do izby poselskiej senatorowie, Stanisław Potocki wojewoda i Augustyn Gorzeński kasztelan, których na wejściu przyjął JW. marszałek sejmowy i zaprosił do zajęcia krzeseł, dla nich w końcu sali sejmowej naprzeciw krzesła jego przygotowanych.

JW. senator wojewoda prosił o głos i słownie mówił, że zbliża się moment, w którym zgromadzeni całego kraju reprezentanci doświadczą rozłączenia. Lecz rozłączenie to będzie im najmiłsze, gdy przez nich skarb zasilony, wojsko opatrzone, niektóre oddziały kodeksu Napoleona do potrzeb kraju zastosowane, oraz stosunek praw kryminalnych zrobiony. Żyjący nawet przyszła odległa potomność składać będzie hołd wdzięczności tej izbie poselskiej, która w krótkim obrad przeciągu dokonała tego, nad czem dawniej nieco nie mało trawić wypadło czasu. „O gdyby sejmy dawne polskie z równą gorliwością, jednostajną chęcią, w niezmiennych kierunkach swe odbywały obrady, ojczyzna, ta najmiłsza każdemu ojczyzna, nie przestałaby być nią na moment.

Czyny wasze, szanowni reprezentanci narodu, nie będą tajne całemu ziemi okręgowi, okryją wstydem zawistnych i uwłaczających, oraz chępiących się z pośpiechu w obradach, owszem wprawią ich w zazdrość, że Polak nim na nowo być zaczynający, nad wszelkie spodziewanie czynnym być umie. Czyny te nowe dają życie utraconej ojczyźnie, która głos podnosić zdaje się: «kontenta jestem z was, umieliście mnie dobrze usłużyć, a ja nie przestanę być dla was dobrą matką. Posłaniec boski stał się nowym moim twórcą, a wy godnemi jego i mojej miłości sprawcami.» Powróćcie szanowni reprezentanci do domów waszych, tam zanieście poszanowanie króla, dokonanie jego wielkich zamiarów i odbieranie najczulsze od współbraci uściskania, że oni w was dobrze zasłużyli się ojczyźnie.“ To mówiąc oświadczył, jako J. K. M. oczekuje połączenia izb na tronie i być chce obecnym świadkiem dzieków, Bogu złożyć mianych.

JW. Gorzeński, senator kasztelan, zabrał także głos i oświadczył słownie, a częścią z pisma: „Zakończone obrady przez izbę poselską stanowić będą nową w obradach hi[e]rarchię. Nieprzyjaciele zadziwieni będą, że osobistość nie znalazła miejsca, owszem wszyscy oddychając jednym uczuciem, jedyne dobro na-

rodu mieli na baczości. Zawstydzony zostanie każdy, kto mniemać odważył się, że nie chcemy lub nie umiemy być narodem, koniec tych obrad przekona dobrego ojca, na tronie siedzącego, króla, że naród, w nim położywszy zupełną ufność, dokonał z chlubą tych zamiarów, jakie potrzebami kraju wskazane były.“ Zapraszał izbę poselską do złączenia się z senatem, gdzie czeka dobry ojciec na uprzejme swe dzieci.

JW. marszałek sejmowy w głosie słownie zabranym rzekł: „Przybycie wasze, senatorowie, kładzie tamę obradom izby poselskiej i zapowiada stawienie się przed dobrym Królem, dla odebrania pochwały lub nagany, połączenie się z senatem, gorliwość narodową z izbą poselską łączącym. Izba poselska śpieszy po odebranie tej, na jaką zasłużyła, sprawiedliwości, nie obiecuje sobie wszakże znaleźć zasępionego oka Króla, zwłaszcza, gdy nie ominione, co dobro kraju wskazywać zdawało się.“ Spieszy z izbą do łączenia się z senatem i zdania sprawy królowi. Wezwał JW. marszałek sejmowy izbę poselską i sam z senatorami na jej czele udał się do senatu.

W izbie poselskiej zgromadzili się posłowie i deputowani na miejsca, jakie im przy początku sejmu wskazane były, zaś JW. marszałek sejmowy zajął miejsce naprzeciw tronu po prawej ręce prezydującego w senacie, a j. p. sekretarz sejmowy stanął obok taboretu, dla JW. marszałka sejmowego przygotowanego. JW. prezes rady stanu z woli J. K. M. marszałkowi sejmowemu mówić dozwolił.

JW. marszałek sejmowy wyraził w krótkości, że stawa przed tronem wraz z izbą poselską dla dania sprawy z czynów, przez tę izbę odbytych, i upraszał J. K. M. o dozwolenie, aby za niego j. p. sekretarz przygotowane tytuły praw z wymienieniem dnia i wielości kresek czytał głosem wyniosłym, poczem JW. marszałek sejmowy upraszał o dozwolenie ucałowania ręki królewskiej.

JW. prezes rady stanu ogłosił dozwolenie przystąpienia do ucałowania ręki królewskiej, a j. p. sekretarz sejmowy, zbliżywszy się do tronu, wzywał departamentami wszystkich posłów i deputowanych, wymieniając powiat lub gmin i nazwisko każdego z pomiędzy osób, izbę poselską składających.

J. K. M. zabrał głos, w którym wynurzywszy uczucia, jakimi przejęty, z odbytych obrad narodowych, oświadczył rozwią-

zanie obrad sejmowych, równie jak i to, że potrzeby drugich dzieci kraju, któremu panuje, już dłużej na tem miejscu pozostać nie pozwalają.

Mówił potem JW. prezes rady stanu, a później, za danym głosem przez JW. prezesa rady stanu, JW. marszałek czytał pożegnanie łaskawego króla, równie jak pożegnanie senatu i izby poselskiej, przypisując nieudolności, że więcej nad to, co nastąpiło, w sejmie zrobionem nie zostało.

Skończone pożegnanie było pobudką udania się do kościoła katedralnego pod tytułem Ś. Jana, gdzie za przybyciem Króla i w loży okazaniem się, zgromadzeniem senatu, izby poselskiej i rady stanu, JW. j. ks. biskup []¹⁾ zaśpiewał hymn *Te Deum laudamus*, który następnie grała muzyka, w swym składzie dobrana.

Zwykle nabożeństwo przez duchowieństwo odśpiewane zakończyło zupełnie ten obchód.

Z A Ł A C Z N I K.

Projekt prawa, odrzucony na posiedzeniu 22 marca 1809.

*O stopie menniczej.*¹⁾

1-o Pieniądze Księstwa Warszawskiego wybijane będą na stopę konwencyjną.

2-o W srebrnych pieniądzach z jednej grzywny kolońskiej czystego srebra wybijane będzie złotych polskich ośmdziesiąt.

3-o Gatunki monety będą następujące:

- a) talery bite od złotych polskich ośm;
- b) talery od złotych polskich sześć;
- c) czterozłotówki;
- d) dwuzłotówki;
- e) złotówki;
- f) półzłotki.

4-o W złocie robione będą: augustdory od trzydziestu złotych polskich w czystości dwadzieścia i jeden karatów, ośm granów, sztuk na grzywnę kolońską czystego złota trzydzieści ośm, dziesięć trzynastych;

dukaty od złotych polskich szesnaście groszy piętnaście w czystości dwudziestu trzech karatów, ośm granów, na grzywnę kolońską złota czystego sztuk sześćdziesiąt siedm i sześćdziesiąt siedm siedmdziesiąt jednych.

¹⁾ Arch. Rady Państwa w Petersburgu 1809, N^o 6 f. 65 n^o 17, n^o projektu 3256.

5-o Moneta zdatkowa w srebrze wybijana będzie z grzywny kolońskiej czystego srebra złotych polskich sto dwadzieścia.

Gatunki tej monety będą: dziesięć groszy, pięć groszy.

Tej monety w ciągu dwóch lat wybito więcej nie będzie, jak za dwa miliony złotych polskich.

6-o Moneta zdatkowa w miedzi wybijana będzie w gatunkach: trzy grosze, dwa grosze, grosz, której tyle tylko wybijane będzie, ile nieuchronna do zdatkowania potrzeba wymaga.

7-o Taryfa stosunku monet srebrnych, teraz w kraju kursujących, z monetą konwencyjną wydana i ogłoszona przez rząd zostanie.

Projekt do prawa na sejm. 1)

Po wprowadzeniu nowej stopy menniczej w Księstwie Warszawskim, chcąc zapobiedz niewłaściwemu przystosowaniu przez sądy art. 1895 prawa cywilnego, stanowimy stosownie do art. 7 prawa o mennicy:

ażeby moneta konwencyjna srebrna, w opłatach, pochodzących z obowiązków przed prawem dzisiejszym zaciągniętych, przyjmowana była w stosunku do monety grubej srebrnej pruskiej, jaki przez taryfę od rządu wydaną oznaczony został.

SPIS OSÓB. *)

Askenazy XIIn.

Bielski Adam, p. koniński 16, 17.

Bourgoing XII.

Breza Stanisław, m. sekretarz stanu Xn, 2, 4, 5, 43.

Broniec Adam, marsz. pałacu 1.

Byszewski Tomasz, p. zgierski XIIIIn, 9, 16—18, 29—30.

Caché XIIIIn.

Chądzyński XVn.

Chełmicki Tomasz, p. lipiński 6.

Ciechomski Wojciech, p. gostyński XVI, 8, 20, 24—28, 31—3, 36—7, 44—5.

Ciemnołowski Stanisław, p. sejneński XIVn.

Czarnecki Antoni, p. śremski 8, 10, 14, 21—2, 28, 31, 36, 43—4.

Debicki XIIIIn.

Dembowski Tadeusz, m. skarbu 19, 31, 35, 41, 43.

Diehl Karol, d. gm. 4 m. Warszawy, 3, 4, 6.

Duguít VIIIn.

Garczyński Franciszek, p. krobowski 18.

Godlewski Józef, p. maryampolski XII, XIIIIn, 8, 20, 23, 28, 29, 31—3, 35—8, 41—2.

Gorzeński Augustyn, kasztelan 46, 47.

Gorzeński Tymoteusz, biskup poznański 2—3.

Grabowski Stanisław, sekr. rady stanu Xn, 28.

Grudziński Antoni, p. kamieński 24.

Gutakowski Ludwik, prezes rady stanu 1, 2, 4, 5, 12, 35, 39, 47—8.

Jabłonowski Stanisław, p. ostrołęcki 10, 13—15, 20, 23.

Jakubowicz Paschalis, d. gm. 1-ej m. Warszawy 4, 6.

Jarociński Stanisław, p. warszawski 9, 16, 30.

Joneman Antoni XV.

Kaczkowski Józef, p. piotrkowski 9—11, 16, 28, 33, 34.

Kamieński Jan, p. dąbrowski XIVn.

*) W spisie nazwisk pominąłem imiona: Napoleon, Fryderyk August, Tomasz Ostrowski, marszałek sejmu, Jan Zwierzchowski, sekretarz, jako spotykające się na wszystkich stronicach. Skrótów mają następujące znaczenie: m.—minister, p.—poseł, d.—deputowany, g. gm.—gmin.

1) Arch. Rady Państwa 1809, n^o 6 f. 21 n^o 1, ad n^o 3241.

- Koch XIII n.
 Kochanowski Michał, radca stanu XIII n, 26, 32.
Konic XIV n.
 Kosiński Antoni, p. kowalski, 10, 13, 14.
 Krutta Antoni 27.
 Kuczyński Dominik XIII n.
 Lalewicz Walenty, d. gm. 8-j m. Warszawy 9—11, 16, 45, 46.
 Leszczyński Józef, p. rawski 6, 45.
 Lesznowski Antoni, d. g. 3-ej m. Warszawy 22, 45.
 Linowski Aleksander, radca stanu XII, XIII, 15, 20—25, 28, 38, 40—43.
 Lizak Józef, d. g. powiatu odolanowskiego 10.
 Łącki Michał, p. babimostki 45.
 Lubiński Feliks, m. sprawiedliwości XII n, XV, XVI, 11, 13, 15 — 17, 26, 29, 30, 38, 44.
 Lubiński Michał, prefekt warszawski 1.
 Łuszczewski Jan Paweł, m. wewnętrzny XII n, 3, 5, 6, 27, 34, 36.
 Mączyński Franciszek, p. szadkowski 6.
 Majewski Walenty XV.
 Małachowski Jan Nepomucen, marsz. nadworny 1.
 Małachowski Stanisław, prezes senatu XII n, 5.
 Mniewski 41.
Monnier VII n.
 Morawski Józef, refer. stanu, 13, 14.
 Niegolewski Apolinary, p. poznański 4.
 Niemcewicz XIII n.
 Noffok Antoni, d. g. 6-ej m. Warszawy 19, 26, 31, 41.
 Ostrowski Antoni, p. brzeziński 9, 13, 28.
 Poniatowski Józef, m. wojny 24.
 Potocki Aleksander, w. koniuszki 1.
 Potocki Stanisław, sen. wojewoda 39, 40, 46.
 Pretoryusz, d. m. Torunia 6.
 Raczyński Ignacy, arcybiskup warsz. Xn, 1.
 Rzętkowski, radca stanu 23.
 Szczaniecki XIII n.
 Serra XI.
 Skarzyński Tomasz, p. łomżyński 14.
 Skórzewski Fryderyk, p. bydgoski 8, 19, 26, 37, 41, 42.
 Skrzypiński Maciej, p. gnieźnieński 16, 29.
 Sobolewski Ignacy, radca stanu 18, 21, 25, 27—8.
 Sobolewski Wincenty, senat. kasztelan 4.
 Stawiarski Ignacy, d. g. 5 m. Warszawy XIV n, 9, 17, 18, 30, 31, 44.
 Stokowski Maciej, p. wieluński 9, 30.
 Stremler Piotr, d. m. Poznań 4, 28.
 Świdziński Piotr, p. czerski 4.
 Szczepański XIII n.
 Szepietowski Józef, p. tykociński 15.
 Tegoborski Ludwik 41.
Trouillard VIII n.

- Węgleński Jan, radca stanu 22, 29, 35, 42.
 Wężyk Franciszek XII n.
 Wilhelm Bogusław, d. pow. warszawskiego i błońskiego 28, 29.
 Wirtemberska księżna XII n.
 Wolicki Teofil ks., d. pow. poznańskiego i śremskiego 8, 20—1, 25, 33—4, 36, 40, 41, 45.
 Woronicz J. P., kan. warszawski, radca stanu 2, 20, 31, 41, 45.
 Wybicki Józef, sen. wojewoda 4.
 Zajączek Ignacy XIII n.
 Zieliński P. XV n.
 Zwierzchowska Katarzyna XIV n.
 Zwierzchowski Łukasz XIV n.

SPIS RZECZY.

| | Str. |
|---|------|
| Przedmowa. § 1. Funkcyonowanie sejmu | V |
| § 2. Dyaryusze | XI |
| § 3. Dyaryusz sejmu r. 1809 | XV |
| § 4. Metoda wydawnicza | XVI |
| Dziennik przed i sejmowy | 1 |
| Załącznik. Projekt prawa menniczego, odrzucony na posiedze- niu 22 marca 1809 r. | 49 |
| Spis osób | 51 |

CORRIGENDA.

| <i>str.: wiersz od góry:</i> | <i>jest:</i> | <i>winnno być:</i> |
|------------------------------|--------------------|--------------------------|
| 13 16 | komisyj | komisyi |
| 14 26, 28 | konsylyarze | konsyliarze |
| 15 6, 14, 24 | konsylyarz | konsyliarz |
| 20 2 | K. | ks. |
| 21 36 | się | sic |
| 26 8 | nakozał | nakazał |
| 33 6 | przez którą | przed którą |
| 35 5 | radzcy | radcę |
| — 24 | z jaką | z jaką (sic) |
| 44 19 | rozesłać | rozesłać [się] |
| 47 19 | w izbie poselskiej | w izbie poselskiej (sic) |